

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłączenie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 88 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował drugiego gr. kat. kapelana zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie, ks. Konstantego Kunickiego, pierwszym gr. kat. kapelanem w tym zakładzie kary.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 sierpnia 1906 do l. 112.962 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22 sierpnia 1906 l. 38.922, w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 sierpnia.

Głosy rossyjskie o Królestwie Polskiem.

Istne piekło dantejskie z wszystkimi siedmiu kręgami — oto Królestwo Polskie od czasu, gdy opanował je zamęt piekielny istotnie, — zamęt, nie wywodzący się ze społeczeństwa, a urągający wszelkim wysiłkom władzy. Trzeba być niezmiernie ostrożnym w sądzeniu wypadków, których widownią jest ta nieszczęśliwa ziemia; trzeba uważnie je śledzić, aby zorientować się w położeniu. Niełatwe to zadanie nawet dla tych, którzy

przebywają w Królestwie i zbliżka patrzeć mogą na zdarzenia, kłębiące się w niem z elementarnem jakimś rozruchaniem — a cóż dopiero dla widzów, zasiadających zdaleka od krwi i ogniem czerwonego *theatrum*.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi ze względów praktycznych, jak na wypadki w Królestwie zapatruje się opinia publiczna w Rosyi. Ma bowiem nastać nowy stan rzeczy, a reorganizacja caratu, wyrwanie Rosyi z więzów przestarzałego ustroju, musi oczywiście nadać także stosunkowi jej wobec Królestwa nowy kierunek. Będzie zaś on niewątpliwie w znacznej części zależał od tego, jaki sąd urobią sobie siły rozstrzygające i opinia publiczna w Rosyi o tem, co dzieje się nad Wisłą.

Owóż pod tym względem panują w Rosyi bardzo różne przekonania. Jak łatwo przewidzieć było można, starają się pisma petersburskie mianowicie reprezentujące kierunek reakcyjny wszelkimi siłami winowić w naród rossyjski i w Europę, że Polska znajduje się w przededniu wybuchu formalnego powstania zbrojnego, który należy za wszelką cenę stłumić środkami najdalej idącymi.

Nowoje Wremia zwała całą winę za stan, panujący obecnie w kraju, na socjalistów i Żydów. Od czasu do czasu jednak przerzucą ono oskarżenia na inne także warstwy. Między innymi n. p. zabrał w tem piśmie głos oficer z Warszawy, Adamowicz. W pierwszej części swego listu zapewnia on, że szanuje Polaków „za ich inteligencję, towarzyskość, takt, miłość dobrego imienia, poczucie własnej godności, za tkwiące w nich ideały honoru, wreszcie za śmiałość i brawurę“. W drugiej wszakże części korespondencyi stanowczo obwinia p. Adamowicz społeczeństwo polskie o tajny udział w mordowaniu policyantów, ponieważ nie protestuje przeciwko temu ani „wpływowe duchowieństwo, ani ciesząca się popularnością arystokracja, ani godne szacunku kupiectwo, ani inteligencja, ani literaci“. Zda-

niem autora listu, wszystkie te siły społeczne, gdyby chciały, mogłyby położyć kres morderstwom. „Dla władzy, rozporządzającej siłą wojskową i obowiązanej do bronienia jej od bezmyślnych ofiar — kończy naiwne uwagi swoje p. Adamowicz — nie pozostaje nic innego, jak przejrzeć i rozpocząć jawną walkę z tajnym wrogiem, aby zmusić go, albo do zrzucenia maski, albo do walki z terroryzmem“.

Organ reakcyi urzędniczej *Rossia* z właściwą mu zjadliwością pomawia społeczeństwo polskie w Królestwie o sposobienie się do powstania, mimo, że wszyscy rozumni i trzeźwi politycy rossyjscy dawno przestali wierzyć tej bajce. Ale *Rossii* koniecznie trzeba pretekstu, by nawoływać mogła do krucjaty w stylu wypróbowanym tykroć przez rossyjskie czynownictwo. Godzi się przytoczyć głos ten, aby wykazać miarę ślepej zawiści, jaką dyszą czynownicy rossyjscy w Królestwie przeciwko wszystkiemu, co polskie.

„Co robić w kraju Przywiślańskim z zabójcami, działającymi z za węgla i prawie zawsze unikającymi pogoni? — pyta *Rossia*. Jakie środki przedsięwziąć przeciw temu zwierzęcemu tępieniu policyantów, urzędników policyi, żołnierzy, oficerów — tępieniu, które ostatnimi dniami przybrało charakter masowy? — Strzelać do tłumu, który sympatyzuje z mordercami i dopomaga im do ukrycia się? — Ale przytem mogliby ucierpieć ludzie niewinni, dzieci, kobiety... Dokonywać masowych rewizyj? — Ale jak wykryć zabójców, których nikt ze świadków nigdy nie może zanaużyć? — Jeżeli zło czynicy są nieuchwytni, to trzeba tak, albo inaczej oddziaływać na otaczające ich środowisko, sympatyzujące z nimi i pomagające im. A więc może wyznaczyć wielkie kary pieniężne na ludność cyrkulu, w którym dokonano zabójstwa, chwycić osoby, które mogły zauważyć przestępcę i zmuszać je do zeznania, brać z ludności miejscowej zakładników

i karać ich śmiercią po dwóch i trzech za każdego zabitego lub ciężko rannego?...

„Powiedzą, że to środki barbarzyńskie, które były możliwe w XV. lub XVI. w., ale niemożliwe są w XX. A same przestępstwa czyż nie są barbarzyńskie? Czyż nie przypominają one zbrodni wieków średnich i wcześniejszych? Jeżeli zatem wznowiono zbrodnie z epok barbarzyńskich, to należy z nimi waleczyć środkami, jakie wówczas wywoływały pożądaną skuteczną. Nie można prowadzić walki nierówną bronią. Jeżeli rewolucyoniści wojować będą browningami, a rząd tylko szpadą, to oczywiście będzie on zwyciężony. Czas zrozumieć, że agitacja przeciw karze śmierci, narzucanie rządowi środków humanitarnych w zastosowaniu do przestępców politycznych, gdy rewolucya nie gardzi żadnymi środkami, jest tylko nikczemnym podstępem wrogów rządu.“

„Zakładników można wybierać z pośród osób, podejrzanych przez policję i należących do partyi, wywołujących zabójstwa (bund, socjaliści, rewolucyoniści i t. d.), albo z pośród ujętych na miejscu przestępstwa osób postronnych, które mogły zauważyć zabójców, lecz wydać ich nie chcą. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo miejscowe zawoła wielkim głosem przeciw karaniu śmiercią zakładników. Niech krzyczy!... Ze strony rządu będzie to tylko walka równą bronią.“

„Rewolucyoniści zabijają policyantów i wojskowych, aby terroryzować rząd, rząd zaś będzie karał śmiercią zakładników, aby oddziaływać na przestępców i na sympatyzujące z nimi społeczeństwo. A może kary na zakładników powstrzymają przestępców? Być może, wpłynę na nich, lub znacznie ich wydać, oburzone społeczeństwo? Jeżeli zaś wzburzenie społeczne przejdzie w otwarte powstanie, to dla państwa jest to tylko pożądana. Z otwartym buntem łatwiej da sobie radę, niż z rewolucją podziemną.“

Wogóle, rozpatrując się w prasie rossyjskiej, widzimy wyraźnie zarysowane dwa

21)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

— Bądź szczęśliwy — jeśli potrafisz — pisał Majakowicz dalej. — Kochałeś również swą ojczyznę, lecz nie znam stosunków waszych tam na północy, nie wiem, o ile można te twoje Czechy zaliczyć do rządu biednych, nieszczęśliwych i uciemięzonych, ani z czem się dziś nosisz i jak czujesz. Różnie na różnych dniach życie. Może oswoiłeś się już ze stosunkami, które cię niegdyś napełniały odrazą, wskutek czego jesteś tak zwanym „szczęśliwym człowiekiem“. Dziele ludzi na dwie kategorie: jedna omija skrzętnie biedę, której niby-to nie widzi i pogwizduje sobie. Druga przysiadła się do tych, którzy płaczą i płacze z nimi. Biada tym, którzy gwizdzą! Całe życie moje od pierwszego dnia, w którym zacząłem myśleć, było jednym płaczem. Dopóki sądziłem, że wskóram cokolwiek, wytrzymywałem. Straciwszy jednak wiarę — odszedłem. Powietrze, którem musiałem oddychać, obrzydło mi, poszukałem sobie czystego. Dlatego jednak nie gwizdzą jeszcze cynicznie na życie. Janku mój! Nie wzywam cię, abys poszedł moimi śladami, lecz przypominam ci nasze dawne sny, nasze marzenia, nasze ideały. Wspomnij czasem o nich, a wspomniawszy, nie śnij się

z nich. Wierzą, że jedynie to ma wartość, jedynie to jest prawdą, z czego miernota i egoizm się natrzasa, na widok czego wzrusza ramionami i mówi: głupie sny niedojrzałej młodości. Ta młodość bliższa jest Bogu, nieskalanemi jeszcze patrzy oczyma. Mówi się: „utopia!“. Cześć ludzkości za to właśnie, że skora do snucia utopij, a hańba, że zostają one utopiami. Mój Janku: żegnaj! Czuję, że nie pociągnę długo. Ludzie białej rasy mra tutaj prędko, a szczęście tak wielkie, jak moje, pochłania człowieka i zjada; nazbyt jest wielkiem, by je można długo znieść. Lecz to drobiazg. Śmierć tutaj nie straszna. Padniesz pomiędzy kwiaty, kwiaty pochylą się nad tobą i po chwili nowy kwiat wyrosnie z ciebie. Syciły i żywiły cię swą wonią, a oto teraz z ciebie rosną — sam stałeś się kwiatem. To zaś, co zwiemy duchem? Wierzę, Janku, że jest on nieśmiertelnym, wierzyłem w to zawsze, a odkąd patrzę w gwiazdy poprzez gąszcz zwrotnikowych lasów i czytam w oczach tej obłaskawionej łani, w oczach żony mojej, wiara ta stała się we mnie niezachwiana. Od kiedy zacząłem wieść życie czyste i proste, od kiedy tak oto Boga bliższy, mam uczucie, że zjawia mi się On w głębiach mej duszy. Niechże litość Jego będzie nad tymi, którzy zaparli się Go brakiem poczucia swej ludzkiej godności. Tobie zaś, Janku, niech da największą życia osłodek: pokój w duchu!“

List ten wypadł mi z rąk. Wydał mi się głosem z zaświata. Wstrząsnęło nim przekonanie, że przyjaciel jego już nie gości między żywymi i gdyby w tej chwili objawił mi się Konstantyn i grzmiałym głosem powstałych z mar przemówił do niego, nie sprawiłby na nim tak głębokiego wrażenia, jak ten w długich wędrówkach poźółki i wreszcie doręczony mu list jego.

Nie było to szczegółem, że przyjaciel teraz właśnie do niego przemówił? Miał u-

czucie, że Boże technienie wichru rozjarzyło potężnie te iskry, które tak długo i nieustannie w duszy jego się tliły. Z jaką siłą ożyły w nim teraz dawne ideały, ku którym się znów zwracał.

W skrwawionem, wystudzonym sercu jego podniosła się burza żalu. Jakże się kajał teraz za pustkę, samolubstwo i lubieżną rozpustę ostatnich kilku lat! Jak pragnął stać się istotnie człowiekiem! Przez grzech, obłudę i przewrotność społecznego życia, przez wszystko to, co człowieka, jakim wyszedł z rąk Boga, odgradza od Boga i Jego woli!

Jakże szczęśliwym był Konstantyna, że znalazł prawdziwy żywot i prawdziwe szczęście. Lecz przekląć, wyrzec się kultury?... Nie wątpił w nią, jak Konstantyn. Toć można żyć w pośród niej a przecie czło nieść ku gwiazdom, jak tego żąda od nas Bóg!

Nie trzeba wątpić we wszystko i zamykać się w samotności i pustyni jak Konstantyn. Nawet nie wolno wątpić o tych, którzy bezmyślnie znoszą cierpienie. Kto śpi, ten jeszcze nie umarł. A nie jestże to męźniej stać na swym posterunku, choćby samemu jednemu i wytrwać na nim? Konstantyn zbłądził odrzucając broń. Nie czuł tego, lecz było to samolubstwem. Miał na myśli walkę z bronią w ręku, duchowy, moralny bój przeoczył. Jan Marya inną pójdzie drogą. Był szczęśliwszym od przyjaciela — nie zamarła w nim nadzieja, matka wielkich czynów. Toć tyleż samo i on cierpiał, ale wszystkie zawody i ból, których doznał, wyszły mu tylko na dobre; ukazały bowiem jasno, w czem pobił. Właściwa droga otwierała się teraz przed nim. Żył oko w oko, twarzą w twarz z przyrodą, oto zaiste najszlachejniejszy, najlepszy sposób życia. Dopiąć tego mógł i nie uciekając za ocean. A toć tuż, przed oczyma jego duszy leżały drogie Hawranice w gloryi najtkliwszych wspomnień! Tam w nich

osiędzie na stałe. Sam urlop nie wystarczy mu. Wystąpi ze służby marynarskiej, to rzecz prosta. Skoro tylko przyjedzie do Pragi, poczyni odpowiednie kroki. Dziwił się, że nie przyszło mu wcześniej na myśl to, co było jasne jak na dłoni. A nadto jeszcze czuł w chramach swej duszy to, czego Konstantyn nigdy nie zaznał: polot ducha poety i artysty. Żył tedy życiem dwoistym; dwojaki leżał przed nim świat, dwojakie nęciło szczęście. O, jakże gorąco dojrzałym mężczyzną, jak bardzo czuł się dojrzałym mężczyzną, jak słodkim wydał mu się przyjęty na się obowiązek! Był wzorem szermierza! Blizny serca zgoiły się, wspomnienie tej kobiety-demon, kobiety-utopora zacierało się w jego duszy; był to dziki, straszny chorobliwy sen w malignie, z której ocknie się zdrów całkiem. O, ideał kobiety stał przed nim, jak dawniej, wysoko na piedestale, gdzieś aż w gwiazdach; ezartowy rozkoszy nie udało się przeniżyć obalić go w błoto, nawet wówczas, gdy on sam brodził po pas w kale. Ideał ten ocalał w nim przez pamięć matki. Dzięki niej nie stracił wiary w prawdziwą kobiecość. Tuszył, że stanie się znów godnym znacznej kobiety, że nie był jeszcze zgubiony. I nie był nim istotnie, gdyż wiara w niewinność i dobroć zakorzeniona była głęboko w jego duszy, wstyd, jak anioł stróż czuwał jeszcze nad nim a rumieniec nie był obcym jego obliczu. Nie, życie nie było męką, jak niegdyś sądził, lecz darem, którego nie umiał dotąd dostatecznie ocenić; wyzyskać go rozsądnie, oto obecna jego powinność.

Pełen takich refleksyj i przedsięwzięć, przybył Jan Marya do Pragi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

oboz (nie bez odmian w różnych specjalnych zapatrywaniach). Jeden — rządowy — zionie ślepą nienawiścią przeciwko społeczeństwu i radcy, korzystając ze sposobności, zetrzeć je na miążgę. W drugim obozie gromadzi się inteligencja i postęp, słusznie odłączając to, co obecnie dzieje się w Królestwie, od sprawy polskiej.

Przyszłość dopiero okaże, które z tych dwóch zapatrywań zdoła wywalczyć sobie zwycięstwo.

KORESPONDENCYE.

Bayreuth, 21 sierpnia.

(Z „Festspielhausu“. — Jak odbywają się w nim przedstawienia. — „Tristan i Izolda“. — Opustoszenie Bayreuthu. — Stosunki drożyzniane).

W r. b. kieruje orkiestrą kapelmistrz ze Stuttgartu, p. Balling, ale niewidzialnie, gdyż orkiestra siedzi w zagłębieniu, zupełnie zakryta i niewidzialna. Sprawa to wrażenie nad wyraz imponujące; niema też suflera, co także bardzo dodatnio oddziaływa na widza i słuchacza.

Niezwykle barwny obraz przedstawia się przed samem przedstawieniem, które rozpoczyna się o godzinie 4 po południu. Już na godzinę przed tem ciągnie nieprzerwany sznur powozów w górę do teatru, piękna cieniasta aleja, bo fiakry zwykle na dwa zawroty zwożą gości.

Na kwadrans przed rozpoczęciem przedstawienia kapela, z dwunastu heroldów złożona, wygrywa melodyjny sygnał, że czas zająć w amfiteatrze miejsca. Sygnał ten powtarza się trzykrotnie. Zebrane przed teatrem tłumy rozgorączkowanych widzów spieszą do wnętrza, aby zająć spiesznie swoje miejsca, a biada każdemu, kto spóźniłby się, bo z uderzeniem 4 godziny zaciemnia się zupełnie widownia, zamykają się wszystkie podwoje i nikt już wejść nie może do wnętrza.

Powstaje teraz taka cisza, że nawet oddechu ludzkiego nie słychać, chociaż przeszło półtora tysiąca osób zaległo salę. Cisza ta wydaje się bardzo długą, choć trwa może minutę i potęguje niezmiernie uwagę i skupienie. Potem rozpoczyna się anielska isie gra niewidzialnej, jakby nadziemskiej muzyki, którą publiczność w zupełnym zapaścięciu w siebie chłonie. Uwertura do „Tristana i Izoldy“ — na której to właśnie opery przedstawieniu byłem — jest bardzo długa, upływa prawie kwadrans, zanim się kotara rozsunie i pierwszy akt rozpocznie.

Tristana śpiewał artysta opery drezdeńskiej dr. Alfred von Bary, a Isoldę śpiewaczka również drezdeńska Marya Wittich. Ze wszyscy grali i śpiewali znakomicie, to

rozumie się samo przez się; inaczej nie mieliby wstępu do wagnerowskiej świątyni.

Słyszałem w roku ubiegłym „Tristana“ w operze w Frankfurcie nad Menem; przedstawienie to nie może iść nawet w porównanie z reprezentacją w Bayreuth.

Wczoraj skończył się szereg uroczystości muzycznych, na które ze wszystkich stron świata zbiegli się melomani.

Dzisiejszy nochy pociąg specjalny wywiezie gości (die Festgäste) z uroczego Bayreuthu, a jutro zapanuje w tem bawarskiem mieście prowincjonalnem cisza i szarzyzna życia codziennego i potrwa całe długie dwa lata, aż do następnych uroczystości muzycznych, które przypadną na rok 1908, jeżeli nie przyjdzie do skutku uroczystości jubileuszowa, o której niektórzy rozmyślają, a która przypadałaby już na rok następny.

Czytać można często w dziennikach skargi na niesłychane zdzierstwo, które ma panować w Bayreuth podczas uroczystości muzycznych. Skargi te są niesfuszne. Nie jest tu zapewne tanio w tych kilku tygodniach wyjątkowych, jakoż za każdą przyjemność, a zwłaszcza tak wyjątkową, zapłacić się musi odpowiednio, ale ceny normalne mieszkań i wikt podniesione są w stopniu wcale nieprzesadnym. Tylko w restauracji, urządzonej tuż obok teatru wagnerowskiego, są istotnie ceny wygórowane.

Druga pauza, między drugim a trzecim aktem, trwa całą godzinę, a publiczność wtedy zalega tłumnie olbrzymią salę jadalną, aby po wyczerpaniu umysłu i nerwów, posilić się pokarmem nieduchowym. Ale i tu pomyślano o tych, którzy nie rozporządzają funduszami. Jest bowiem po stronie przeciwnej skromniejsza hala restauracyjna, w której *diu minorum gentium* za tańszą cenę mogą się posilić.

Dr. Teofil Gerstmann.

Głos oburzenia.

Rozdarł szaty i posypał popiołem głowę *Berliner Tageblatt*, a głos jego drży oburzeniem w artykule *Um die ostmärkische Scholle*.

Z jakiejże przyczyny?

Pozwólmy przemówić jemu samemu.

„Mnożą się nieustannie skargi na to — czytamy w artykule wymienionego pisma, — że na kresach wschodnich wykupują wielkie dobra polscy agenci. Tak n. p. przeszły za pośrednictwem polskiego agenta w ręce nadzwyczaj ruchliwego polskiego handlarza majątków Biedermana dobra Glinno, pod Poznaniem, obszaru 4.000 morgów, które przez lat 30 znajdowały się w posiadaniu Niemca. Od p. Biedermana nabył je zaraz pewien polski szlachcic. Gdzież są nasze banki, zajmujące się kupnem i sprzedażą dóbr ziem-

skich? — Gdzież poznańska komisja kolonizacyjna? — Setki milionów wydały Prusy dla wzmocnienia niemieckości w swych ziemiach polskich; Towarzystwo kresów wschodnich („Ostmarkenverein“) rozwija — wedle własnych sprawozdań — mrówczą skrzętność, a jednak czyta się niestannie o przechodzeniu majątków z rąk niemieckich w polskie — wyjątkowo zaś tylko o tem, że jakiś majątek polski przeszedł na własność Niemca. W czemże tkwi wina tego stanu rzeczy? — Czy ze strony niemieckiej niedocenia się doniosłości wielkich majątków w ręku Polaków? — To chyba niemożliwe.“

Głównem złem wydaje się *Berl. Tageblattowi* ociężałość biurokratyczna, brak organizacji, brak zmysłu kupieckiego obrachowującego szybko, a trafnie, — brak zdolności zdawania sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy.

„Wypadek z Glinnem — pisze berliński organ dalej — jest typowy. Ostatni niemiecy posiadacze tego majątku nabyli go za psie pieniądze, a podniosły wartość dzięki racjonalnej gospodarce, wystawili dobra na sprzedaż ze znacznym zyskiem, ale w cenie, której one były warte między braćmi. I zanim zdołano zmobilizować ciężki, niemiecki aparat, zanim gotowe były referaty i rzeczoznawcy wydali swą opinię, — Biederman i jego zaufani już wywacali świetną sposobność i wyzyskali ją prawdziwie po kupiecku. Inna rzecz, co sądzić o ludziach, którzy byle jak najprędzej dorwać się zysku, ofiarowują majątek równocześnie Polakom i Niemcom; najważniejsza, że opisana sprawa wykazuje dowodnie, jak mało nadają się środki obrane ze strony niemieckiej do osiągnięcia celu.“

I jeszcze jedno. Prokurator w procesie Zaudera nie wahał się napiętnować działalności agentów, jako bądź co bądź niezbyt zaszczytnej. Wypadek z Glinnem dowodzi, jak ważny postunek w życiu ekonomicznym zajmują agenci; trzeba było tylko jednego równie sprytnego i ruchliwego agenta, jak ludzie p. Biedermana, a Glinno byłoby ocalone dla niemieckości.“

Nakoniec z wielkim żalem podnosi *Berl. Tageblatt* szereg, który może — we własnym interesie niemieckości — należało może raczej zachować w tajemnicy.

„Notoryczną jest rzeczą — czytamy — że p. Biederman, ilekroć idzie o wykupienie ziemi z rąk niemieckich — rozporządza całym sztabem niemieckich handlarzy o dobrem niemieckim nazwisku i posługuje się nimi jak parawanem, aby dopiero po dojeściu interesu do skutku odsłonić właściwego nabywcę — Polaka. Wątpimy, aby znaleźli się Polacy, gotowi dla miłego grosza równą usługę oddać Niemcom.“

Tak biada jeden z najzaciętszych przeciwników polskości w prasie niemieckiej.

Przełomowa chwila.

Położenie ogólne

nie uległo dotychczas niestety zmianie na lepsze. Anarchia i zamęt pojęć z jednej strony, a kompletna bezradność i bałamutność rządu z drugiej, święcą tryumfy na całej linii. Jak słusznie przypuszczaliśmy, wszystkie specjalne zarządzenia, jako n. stępstwo krwawych wypadków w Warszawie, zwróciły się swem ostrzem wyłącznie przeciwko niemieckiej, spokojnej części społeczeństwa polskiego; bandyci i opryski, działający pod sztandarami rozmaitych pseudo-rewolucyjnych komitetów, nie na nich nie ucierpieli, choć aresztowano już 150 osób, podejrzanych o współwinę w zamachu na Skalfona. Odpowiadają: właściciel domu, z którego padła bomba, jego zarządca, stróż, sąsiedzi, Bogu ducha winni przypadkowi świadkowie awantury; ów domniemany „oficer“, dama w bieli i jej towarzyski uszli cało. Ze zaś stan zdrowia Skalfona istotnie ma być groźny, więc i zawziętości organów władzy potęguje się z dniem każdym, a bezustannie rewizje domowe i uliczne, ciągłe napastowanie spokojnych przechodniów, których zajęcia zmuszają do wychylania się po za próg mieszkań, mogą w końcu najcierpliwiejszych wyprowadzić z równowagi, a wtedy o katastrofę, upragnioną tak bardzo przez rozmaitych agitatorów i szaleńców, bynajmniej nie będzie trudno. Ludność polska jednak w Królestwie z podziwienia godnem zaparciem się siebie znosi dotąd wszelkie dociski i represje, czem chyba rząd centralny wreszcie przekona o istnieniu w „kraju nadwiślańskim“ dwóch wprost przeciwnych sobie światów, z których ten drugi, wrogi wszelkiemu porządkowi, jest minimalnie mały, choć, dzięki nieudolności policji, tyle szkód wyrządza, tak hałaśliwie reklamuje bardzo problematyczne swoje znaczenie.

Z Warszawy donoszą do *Voss. Ztg.*: Niemiecki wicekonsul br. Lerchenfeld odjechał do Łodzi, aby porozumieć się tam z poddanymi niemieckimi, którzy ponieśli szkodę przez strzelanie w ubiegłą środę. Wicekonsul zwiędził najpierw mieszkanie niemieckiego Kühna, które żołnierze podczas rewizji zupełnie zniszczyli i zrabowali. Br. Lerchenfeld, prowadzący śledztwo z pomocą pułkownika tomskiego pułku, przesłucha wszystkich poszkodowanych poddanych niemieckich w Łodzi, następnie zaś w drodze dyplomatycznej wniesie wspólne żądanie wynagrodzenia. Poddany angielski Roche, któremu kula żołnierza strzaskała nogę, zmarł onegdaj. Rodzina zmarłego rozpoczyna proces z rządem rosyjskim o wynagrodzenie w sumie 75.000 rubli.

Do więzienia w Kursku przywieziono w tych dniach pięćdziesięciu przestępców

32)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

X.

(Ciąg dalszy).

Wuj Flo woła Padre Foccamidan, który korzystając, że droga idzie pod górę, zsiadł z koza i idzie piechotą obok koni.

— He! mój przyjacielu, ile czasu potrzeba, aby dojść z Barèges do Pic du Midi?

Furman rzuca swego papierosa, spoziera sprytnie w stronę wuja i opierając się ręką o drzewiczki powozu, odpowiada przezornym pytaniem:

— Do Pic?... Piechotą, czy konno?

— Naturalnie piechotą; umiemy dobrze chodzić, mój siostrzeniec i ja.

— W takim razie musicie poświęcić trzy godziny, aby dojść do Hourque, gdzie się hotel znajduje... przypuszczając, że nie zabłądzicie w łąkach Toue — dodaje Padre bardzo zrećnie, przeważając, że jest w tem interes dla niego.

— Zapewniano mnie — czyni uwagę wujaszek — że nie potrzeba wcale przewodnika.

— Tak i nie... Tak, jeżeli się jest tu tejszym; nie, jeżeli się jest obcym... Nie mam prawa narzucać się z moją radą... Ale gdybyście mnie zapytali, powiedziałbym: jakem Foccamidan, bierzcie przewodnika!

— Hm! — zastanawia się Flo wahać się pomiędzy wrodzoną przecznością, a obawą, aby nie zostać wyzyskanym; — przypominam sobie w samej rzeczy, że wczoraj

ofiarowaliście się, że będziecie nam towarzyszyć... Jakież by były wasze warunki?

— Mniejsza o to! zgodzimy się... Obejdę się z wami, jak przyjaciel.

— Ale przecież, oznaczcie cenę.

— A więc, będzie dziesięć franków za wyprowadzenie was na szczyt, a pięć na powrót... Co do napiwku, dacie co chcecie.

— Piętnaście franków i jeszcze napiwek! — woła Flo — wyzyskuje sznasa, panie Foccamidan!... Zważcie na to, że nie jesteśmy Anglikami... tylko biednymi ludźmi nauki, bardzo skromnymi, którzy nie leżą na pieniądzech!...

— Doprawdy? — odpowiada Padre ze złośliwym mrugnięciem oczu — a bez urazy, powiedzcie mi, czy zdaleka przybywacie, aby oglądać nasze góry?

— Z bardzo daleka — oświadcza wuj, wyobrażając sobie naiwnie, że samo przedstawienie tej odległości zadziwi przewodnika i wpłynie na zmniejszenie jego wymagań; — przybywamy z głębi Lotaryngii, około trzysta mil ztąd... —

— *Bou Dieu!* — odpowiada dokuczliwy Padre — ależ w takim razie nie zawracajcie mi głowy, że jesteście biedni!... Czy się robi trzysta mil i tyleż samo z powrotem, jeżeli się niema pieniędzy do zbytku?... Nie przed Foccamidanem rozpowiadajcie takie bzdurstwa!... Jesteście bogaci, a więc możecie zapłacić!

Florentyn Garaudel siedzi zbity z tropy. Ale pomimo tego jeszcze się targuje. Po nieskończeniu długiej dyskusji, kończy się tem, że staje układ na dziesięć franków i napiwek, poczem Foccamidan wraca na kozioł.

Wawóz jeszcze się zacieśnia, nie przestając być brzydkim. Potok toczy płytkie swoje wody po kamienistym łożysku. Ukazuje się długa ulica pod górę, zabudowana brzydkimi domostwami: to już Barèges. Kulawi żołnierze, zreumatyzmowani mieszczanie, dzieci szkrofuliczne przechadzają się leniwie po ulicy; bielizna suszy się bez ceremonii w oknach, lub nad brzegami potoku. Cała osada czyni wrażenie szpitala.

Gdy landara dojeżdża do hotelu, okazuje się, że pora nadto spóźniona, aby dziś jeszcze iść do Pic i nasi znajomi rezygnują się przepędzić noc w Barèges. Obiad spożywają przy hotelowym *table-d'hôte*, w towarzystwie osobliwszego zbioru anemiców, podagrystów i różnych chorych. Jedzą półgębkiem, następnie wuj i siostrzeniec udają się do swoich pokoi i starają się zasnąć, podczas gdy niebo nocą sierpniowej polskuje od gwiazd spadających, które zdają się tańczyć zgodnie z tonami orkiestry, złożonej z gitar i mandolin, przygrywających *malaguez* na tarasie jakiejś kawiarni...

Poranek następny nudnie upływa, gdyż nasi podróżni unikając gorąca, mają iść dopiero po południu, aby stanąć w obierzy w la Hourque wieczorem. Dla zabicia czasu przechadzają się po promenadzie „du pic d'Ayré“, gdzie drzewa są rzeczywiście bardzo piękne; ale Flo jest nieczuły na majestat gęstwiny drzew; marzy tylko o Pic de Bigorre, gdzie spieszno mu spotkać się z Herminą du Val-Calvin. Zabawiają się jak mogą, oddając rzeczy do biura dyliżansów, siedzą przy śniadaniu jak można najdłużej... Narazcie, około czwartej, wielkie chłopczyko z obierzy oznajmia „lym panom“, że przewodnik czeka na dole.

— Chodźmy! — woła niecierpliwie Florentyn Garaudel, zarzucając swoją torbę na plecy.

Zbiega po cztery schody na raz i szuka wzrokiem Padre Foccamidan.

— Gdzież nasz przewodnik?

— Ależ tu, koło pana! — odpowiada chłopak zagryzając usta, aby się nie rozśmiać. Jednocześnie wskazuje chłopczyko około lat dziesięciu, małego jak lalka, dźwigającego kij alpejski, trzy razy tak duży, jak on sam.

Na widok „przewodnika“ Michał nie może się powstrzymać od wybuchu śmiechu, co potęguje oburzenie wuja.

— Co? — woła z gniewem — czy Foccamidan drwi sobie z nas?

— Przepraszam pana! — mówi malec unosząc swój beret w górę i podnosząc na

dawnego droguerzystę jasne spojrzenie swoich brunatnych oczu, czystych i śmiałych — mój wuj był zmuszony poprowadzić turystów do Lac Bleu i kazał mi, abym go zastąpił.

— To głupi żart! — krzyczy Florentyn Garaudel — imci pan Padre uważa się za pewne za nadto wielkiego pana i przysyła nam smarkacza, który może nawet drogi nie zna!...

— Och! — przeciwnie, panie!... Prowadziłem już nieraz turystów do Pic i będzie pan ze mnie zadowolony! — odpowiada stanowczo drobniutki siostrzeniec Foccamidana.

Flo miałby wielką ochotę zerwać ugodę i napędzić tego „bezczelnego smarkacza“, ale tak mu spieszno dostać się na miejsce, że rezygnuje się i puszczają się w drogę. Jednakże, chcąc się pomścić za sztukę, jaką mu wuj wyrządził, zamierza wykorzystać niewinność siostrzeńca.

— Jak się nazywasz mały?

— Anton, na usługi pana.

— A więc, Anton, mój chłopcze, — mówi Florentyn zdejmując swą torbę i pakując ją na plecy chłopca — poniesiesz mi pięknie ten worek, który jest lekki jak pióro... —

Michał Silmont jest zmuszony się wnieść.

— A fe! mój wujaszku, czy ci nie wstyd nadużywać w ten sposób sił dziecka?

— Co takiego?... Uczę go jego rzemiosła przewodnika!

— To ciężar za wielki na chłopczyne w jego wieku — dodaje Silmont biorąc torbę — wołaj już ja sam go dźwigaj.

Energicznie czyn Michała zawstydza nieco Flo; doskonale rozumie, że nadużył swojej władzy i porywając swoją „sakwę“ decyduje się, chociaż złorzecząc z eicha, przypiąć ją na własnych plecach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

politycznych. Na dworcu kolejowym urządzili oni wielką demonstrację. Z okien wagonów wywiesili czerwone sztandary, wygłaszali na dworcu podburzające mowy i śpiewali pieśni rewolucyjne. Obawiają się, że wskutek rozszerzonej agitacji wybuchnie strejk kolejowy.

W miejscowości Kroppenhof — jak telegrafują z Rygi — rewolucyoniści zniszczyli grobowiec bar. Vieringhoffa. Obrabowali oni również i zniszczyli kościół miejscowy. Obraz, znajdujący się w głównym ołtarzu, został przez świętokradców pocięty w kawałki.

Policyanci I. i II. okręgu ryskiego otrzymali dymisy, albowiem — jak stwierdzono — sympatyzowali z ruchem rewolucyjnym. Pewien policyant miał nawet zawiadomić telefonicznie jedno ze zgrupowań rewolucyjnych o zbliżaniu się wojska.

W guberniach permskiej, woroneskiej, saratowskiej, niżnonowogrodzkiej i kazańskiej objawia się nędra wśród chłopów dotkliwie niż gdzieindziej. Żniwa zupełnie nie dopisały. Zrozpaczeni chłopci plondrują i palą. Przychodzi do starć z wojskiem. Niepokoje przybierają niebywałe rozmiary.

Pierwsza rocznica.

W dniu 19 sierpnia 1905 r. nastąpiło ogłoszenie przepisów o Dumie państwowej. Pierwszą tę rocznicę prasa rosyjska uczciła w sposób odpowiedni, streszczając dzieje „konstytucyj” państwa rosyjskiego w początkowym okresie jej istnienia.

„Przepisy o Dumie państwowej — piszą *Rus. Wiedomosti* — były wynikiem wielomiesięcznej pracy biurokracji, która postarała się o stworzenie takiej „konstytucyj”, ażeby pod względem formalnym spełniała obietnice, zawarte w manifestie z dnia 2 marca, w rzeczywistości jednak, aby nie ograniczała w niczem pełnej władzy biurokracji, dzierżącej ją w swych rękach po dzień dzisiejszy. Zastępiła w swej rutynie, nieznająca istotnych potrzeb narodu, ani siły, z jaką się wyraża jego niezadowolenie, biurokracja w „konstytucyj” Bułygina” widziała *maximum* ustępstw na rzecz kraju.

„Pamiętamy wszyscy doskonale, w jaki sposób reagował naród na ową „podarowaną” sobie konstytucję. Rząd zobaczył, że *ce n'est pas une émeute, c'est une revolution*, i wynikiem tego był manifest z dnia 30 października, obiecujący prawdziwą nietykalność osobistą, wolność słowa i t. d., a co ważniejsze, Dumę, nie doradczą, lecz prawodawczą. Zdawało się, że w kraju nastąpił wreszcie ów okres swobody, dla którego poniesiono tyle ofiar; zdawało się, że nadszedł kres wszelkich nieszczęść, pod brzemieniem których upadał naród, pogrążony w ciemności. Ale ci, którzy tak myśleli, robili rachunek bez gospodarza. Gospodarzem pozostała w dalszym ciągu biurokracja, która, otrąsnąwszy się z zadanej jej, w październiku roku zeszłego, ciosu, zajęła znów swoje dawne placówki. Niema potrzeby przypominać polityki represyj, która gabinetowi Witte-Durnowa zjednała sławę wiekopomną.

„Wszelako i te represje nie pomogły. Rząd w przypuszczeniu, że za pomocą stosowania bezwzględnie surowych środków zmusi kraj do wysłania do Dumy zwolenników starego ustroju, ku swemu wielkiemu zdumieniu urządził przed sobą Dumę, domagającą się z całą stanowczością dla narodu „ziemi i woli”. Mamy jeszcze świeżo w pamięci, czemu odpowiedziano na to żądanie: rozwiązaniem reprezentacji narodowej.

„Tak więc — kończy gazeta — cały rok bezprzykładnej walki, nieporządków, zaburzeń, które ogarnęły kraj cały, narażając go na straty niepowetowane zarówno kulturalne, jak materialne, nie oszczędzając ani armii, ani floty — nie nauczył biurokracji zgody niezego. W rok po dniu 19 sierpnia 1905 r. stoimy wciąż na tem samym miejscu. Obiecane swobody ciągle nas wabią z daleka swą krasą, nie czyniono jednak nic, ażeby posunąć choć na krok rozwiązanie kwestyj najżywniejszych. Na czem się skończyła ta walka pomiędzy skazaną bezpowrotnie na zagładę przeszłością a wschodzącą jutrzemką wolności — dwóch zdań pod tym względem być nie może. Kiedy jednak zaczniemy rozmawiać o dziejach roku ubiegłego i uprzytomnimy sobie, z jaką siłą biurokracja trzyma jeszcze ster władzy, to przejmujemy na strach, ile jeszcze hekatomb złoży kraj cały, zanim światło odniesie w nim tryumf nad ciemnością.”

Terroryści moskiewscy.

Jeżeli można wierzyć korespondentowi petersburskiemu berlińskiej *Vossische Zeitung*, to policyi moskiewskiej udało się naprawdę odsłonić całą organizację terrorystów rewolucyjnych, działających w Moskwie.

„Mniejsza o to — pisze on, — że odkryto fabrykę bomb, urządzoną według najnowszych metod techniki i sztuki inżynierskiej, tudzież ogromny magazyn broni i materiałów wybuchowych, bo przecież wiadomo powszechnie, że główne laboratorium i arsenały rewolucyj rosyjskiej znajdują się raczej w Lon-

dynie, Finlandy i Szwajcaryi, niż w Moskwie, a zatem strata będzie niebawem powetowana. O wiele ważniejszym jest lup pisanany, który wpadł w ręce policyi. Lup ten może istotnie na czas nieobliczony skropować działalność rewolucjonistów czynnych. Należy do niego spis poszczególnych organizacji terrorystycznych i „oddziałów latających” wraz z nazwiskami wodzów, kasyerów i członków czynnych. O ile sobie przypominam, prowadziła dawniej te spisy redakcja czasopisma *Rewolucyjna Rossija*, wydawanego w Szwajcaryi, i przechowywała je u mężów zaufania w okolicach Rapperswyllu. Zdaje się, że ta kancelarya centralna była w ostatnich czasach przeniesiona do Moskwy i tutaj wpadła w ręce policyi.

„Jak lekkomyślni stali się rycerze bomby, o tem świadczy fakt prawie nieprawdopodobny, że przy rewizjach mieszkań w Moskwie znaleziono nie tylko fotografie policyjnych agentów tajnych, zaopatrzone w komentarze, przewyższające ścisłością „albumy zbrodniarzy”, lecz znaleziono również liczne fotografie terrorystów rosyjskich, których policya dotychczas ściagała napróżno, właśnie z powodu braku fotografii.

„Równie poważne, a nawet poważniejsze znaczenie posiada zdobyty przez policyę spis członków t. zw. „Związku wojskowego”, który, podobno, był głównym kierownikiem wszystkich dotychczasowych rokoszów wojskowych i marynarskich. Do związku tego należał wódz rokoshu sebastopolskiego, Schmidt, tudzież dwaj rozstrzelani świeżo w Helsingforsie oficerowie artylerji. Tam też szukać należy niewątpliwie sprężyn rokoshu kronsztadzkiego.

„Obecnie spis członków tej organizacji niebezpiecznej znajduje się w rękach policyi, a są w nim podobno nazwiska ludzi, zajmujących bardzo wysokie stanowiska na drabnie wojskowej. Wśród znalezionych przez policyę dokumentów odkryto także plany fortei i portów wojennych, których żadną miarą dostarczyć nie mógł jakiś zwyczajny oficer. I to wskazuje, jak wysoko sięgają wpływy rewolucyj. Dzis jeszcze trudno osądzić, jakie skutki będzie miała ta zdobyc policyi moskiewskiej, ale faktem jest niezaprzeczonem, że rewolucya otrzymała cios najniebezpieczniejszy.”

Więści i pogłoski.

Jak pisze *Swobodnaja Żizn*, Rada ministrów w zastanawiała się nad obecnem położeniem prasy. Na poufnej naradzie ministrów, odbytej przed kilkoma dniami, sprawa prasy roztrąszana była bardzo szczegółowo, przyczem okazało się, że ministrowie uważają za nieracjonalny ten stosunek władz rządowych do prasy, który ustalił się w ostatnich czasach.

Pogląd ten popierali nowo mianowani ministrowie. Uznając konieczność represyj względem tych organów prasy, które „przechodzą wszelkie granice”, nowi członkowie Rady ministrów, a zwłaszcza minister Filozofow, uważają jednakże za zupełnie nieodpowiedni ten system, który obecnie jest stosowany wobec drukarni, stosowanym uawet w tych wypadkach, kiedy drukarnie zachowują wszystkie ustanowione przepisy. Wskutek takiego stanu rzeczy, najeździej poszkodowanymi są ludzie zupełnie niewinni. Wobec tego minister Filozofow domagał się uregulowania sprawy w ten sposób, aby represje stosowano tylko względem tych osób, które bezpośrednio naruszyły prawo prasowe.

Poruszono myśl, aby karać jedynie redaktorów wydawnictw. Biorąc jednakże pod uwagę, że dziennikarze przywykli już do represyj i nie reagują na te środki wobec przeciągania się procesów i nadziei otrzymania amnestji, Rada ministrów zaprojektowała ustanowienie takiego porządku, aby wszystkie sprawy prasowe sądzone były niezwłocznie. Jeden z ministrów wyraził zdanie, że należałoby koniecznie ulaskawić wszystkich skazanych za przestępstwa prasowe i umorzyć wytoczone procesy. Sprawa ta roztrąszana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

Jak donoszą *Birżewijja Wiedomosti*, korespondenci petersburscy dzienników francuskich telegrafowali do Paryża, że idea dyktatury nie znalazła uznania wśród członków Rady ministrów. Prezes ministrów, Stołypin, domaga się nawet zniesienia stanu ochrony nadzwyczajnej w Petersburgu. Co się tyczy działalności różnych partji, to w rozmowie z jednym z korespondentów paryskich Stołypin oświadczył, że działalność „kadeków” nie napotka ze strony władz żadnych przeszkód, o ile „nie przybierze formy występnej agitacji”. Kilka miast w cesarstwie, w tej liczbie i Petersburg, podjęły starania, aby skarb zwrócił miastom wydatki, poniesione podczas wyborów do Dumy. Ministerstwo spraw wewnętrznych żąda tych nie uwzględniać.

W obecnej chwili prawo o stanie wojennym obowiązuje w 40 guberniach i obwodach, ochrona wzmocniona w

15 guberniach i ochrona nadzwyczajna w 27 guberniach i obwodach. Na ogólną liczbę 87 gubernij i obwodów w Rosyji, prawa wyjątkowe obowiązują w 82.

Przegląd ogólny.

Prasa wiedeńska donosi o zamierzonym spotkaniu P. Prezydenta Ministrów br. Becka z dr. Wekerlem, które ma nastąpić w pierwszych dniach września. Wiadomość tę uważać należy za pierwszą zapowiedź zbliżającej się kampanji parlamentarnej. Narada będzie miała na celu omówienie najważniejszych spraw obecnej sytuacji, na podstawie odnośnych operatów, wypracowanych przez komisje fachowe, wybrane przez obydwu Rządy.

Komisya reformy wyborczej zbiera się podobno dnia 12 września, parlament zwołany zostanie 18 września.

Trybunał administracyjny rozpatrywał onegdaj sprawę wydalonych za gabinetu br. Fejervarego urzędników komitatu Czanadar i miasta Mako. Urzędnicy domagają się obecnie przyjęcia napowrót do służby państwowej i wypłacenia cofniętych poborów służbowych.

Trybunał administracyjny rozstrzygnął w jednym wypadku, że starszy żupan niema prawa suspendować wiceżupana, wobec tego należy odrzucić *a limine* zażalenie substytutowanego w charakterze wiceżupana Władysława Farkasa. Inne zażalenia podzielił trybunał na dwie kategorie: Do pierwszej zaliczył tych, których zamianował starszy żupan w miejsce dawnych urzędników, przyznając im prawo do emerytury lub jednorazowej odprawy, ponieważ nominacja ich opierała się na ustawowej podstawie. Zażalenia wszystkich innych urzędników, mianowanych przez starszego żupana na miejsca służbowe wolne, a więc nie zastępczo, trybunał administracyjny nie uwzględnił, ponieważ do nominacji takich starszy żupan ustawowo nie jest upoważniony.

W Essen odbywa się zjazd katolików z całego Niemiec. Jest to uroczystość doroczna, gromadząca pod sztandarem Kościoła wszystkie stany i zawody społeczne. Na wiecach katolickich zbierają się, począwszy od robotników, a skończywszy na przedstawicielach najwyższych urzędów kościelnych i państwowych, ludzie, wyznający śmiało swą wiarę i znajdujący w niej kompas życiowy, aby we wspólnej wymianie myśli dotknąć najważniejszych kwestyj chwili bieżącej i przyczynić się do wyrobienia jednolitej, a zdrowej o nich opinii. Referaty obejmują liczne pola pracy społecznej i umysłowej; autorzy ich, osobistości znane, a często powagi w danej dziedzinie, głoszą swe opinie, przepojone katolickim poglądem na świat, a w dyskusji wyłania się, lub umacnia niejedną myśl, której zwycięski pochód po Niemczech daje świadectwo potędy ducha katolickiego.

Kancelarz Rzeszy ks. Buelow powrócił już z Wilhelmshöhe. Część prasy berlińskiej podkreśla z naciskiem doskonały wygląd kancelarza, jak gdyby w chwili uciśnienia pogłoski o bliskim jego ustąpieniu, z powodu nadwątlonego coraz bardziej zdrowia. Gdyby wieści te okazały się prawdziwe, gdyby ks. Buelow myślał na serio o opuszczeniu swego stanowiska, wystąpiłaby w Niemczech na pierwszy plan sprawa wielkiej wagi: nominacja kancelarza. O ile z głosów prasy sądzić można, najwięcej szans objęcia tego urzędu ma ambasador madrycki Radowitcz, znany z energicznej i roztropnej działalności w Algeiras. Niedawna jego obecność w Wilhelmshöhe zdaje się potwierdzać owe przypuszczenia.

Socjaliści w Szwajcaryi dali się już we znaki swym współobywatelom. Szwajcaryja była, jak wiadomo, i jest zawsze ulubionem miejscem działalności socjalistów i anarchistów, którzy zbierają się tam tłumnie, aby, korzystając z wolności urzędowej, realizować swe niewykonalne idee. Od kilku lat nie było dnia, aby nie było tam słychać o ruchach robotników przeciw pracodawcom i stawianiu przez nich coraz cięższych warunków, na które zgodzić się ze strony pracodawców było wprost niepodobnem. Szczególną rolę odgrywały tam strejki murarzy i ich pomocników, którzy zawartą roczną umowę co do cen pracy, samowolnie sami zrywali. Po ostatniem zerwaniu umowy pracodawcy postanowili, że nowych cen wyższych stanowczo nie przyjmą, a robotnicy wobec tego musieli powrócić do pracy.

Ostatni wielki strejk budowlany poruszył między innymi i robotników fabryki automobilów koło Alsbrieden. Pobudzeni przez agitatorów i pisma socjalistyczne, usunęli się robotnicy od pracy i — jak zwykle — przeszkadzali innym, chcącym pracować. Położenie stało się tak groźne, że zarząd fabryki zmuszony był wezwać dla bezpieczeństwa dwa pułki piechoty i szwadron kawalerji. Udało się jednakowoż przy-

wrócić spokój; lecz socjaliści rozpoczęli teraz wielką agitację wśród wojska, chcąc je skłonić do wypowiedzenia posłuszeństwa, ale bezskutecznie. Po dziesięciu dniach spokój o tyle zaprowadzono, że wojsko stało się zbyteczne, odesłano je więc do domu.

Ale powstał znowu żywy ruch pomiędzy agitatorami. Prasa socjalistyczna zaczęła roznudnicować nowe zarzewie strejku, chcąc go znowu wywołać i uczynić go generalnym. Wybuch był lada dzień spodziewany. Dopiero „Unia robotników”, która obejmuje wiele związków robotniczych w Szwajcaryi, zażegnała z trudem ów strejk.

Nie podobało się to oczywiście przywódcom, więc zaczęli agitować jeszcze goręcej, niż przedtem, a na czele agitatorów stanął poddany niemiecki, Hauth. Aby wreszcie raz z nim skończyć, postanowili mieszczanie zurychscy ułożyć petycję i wysłać ją do Rady związkowej z prośbą o wydalenie Hautha poza granice Szwajcaryi. — Jak postanowili, tak zrobili. Petycja, na której znalazło się tysiące podpisów, zrobiła swoje, wyszedł bowiem od Rady związkowej edykt, wydalający Hautha i piętnastu jeszcze innych znanych obco krajowców, którzy przebywali w Szwajcaryi na mocy prawa azylu. W obawie, aby to rozporządzenie nie wywołało jakichś zaburzeń, trzymano pieczęć i kawalerję w pogotowiu, póki wydaleni nie wyjechali.

Na Kubie wybuchła formalna rewolucya. W pierwszej potyczce padł jeden oficer i wielu żołnierzy. Powstańcy mieli również znaczne straty. Na czele ich stanął generał Bandera; wojskiem regularnem dowodził gen. Munez. Rząd przyznaje, że sytuacja jest krytyczna.

Terenem walki są przeważnie bogate plantacje cukru, należące do Amerykanów. Plony zniszczone, a pochód powstańców znaczą gromady i zgłiszczą spalonych osad. Na całej wyspie rozrzucono proklamacye, wzywające do obalenia rządu.

KRONIKA.

Lwów, 24 sierpnia.

Kalendarz.

Sobota (25 sierpnia):

Ludwika kr. — Namysława. — Fotya Muczen.

Wschód słońca o godzinie 4:39 rano, zachód słońca o godzinie 6:10 po południu.

— **Przewodnia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło.

— **Dyrektor kolei państwowej,** radca Dworu Rybicki, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Pogrzeb** byłego Ministra wojny bar. Krieghammera odbył się wczoraj o godzinie 2 po południu w Ischlu. Najj. Pan wziął osobiście udział w pogrzebie.

— **Z kolei.** W zamiarze umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z Zarządem kolejowym i ustnego przedstawiania swych życzeń i zażaleń, oraz zasięgania informacji w sprawach komercyjnych i taryfowych, odnoszących się do przewozu na szlakach austr. kolei państwowych, objeżdżać będą delegaci dyrekcji kolei państwowych stacye o znacznym ruchu towarowym, celem ustnego porozumienia się z interesentami.

Delegaci będą przyjmowali interesentów z miejscowości poniżej wymienionych, oraz z okolicy w biurze naczelnika stacyi w godzinach przedpołudniowych, a mianowicie: w Brodach dnia 5 września b. r.; w Przemyslu dnia 12 września; w Samborze dnia 19 września; w Podwołoczyskach 26 września b. r.

— **Z obrony krajowej.** Podpułkownik 3. p. uk. obr. kraj. Hermann Kemptz zamianowany komendantem 1 p. uk. ob. kraj.

— **Z komitetu dorocznego jarmarku lwowskiego** proszą nas o umieszczenie następującego komunikatu:

„W jednym z pism popołudniowych ukazała się wczoraj notatka kronikarska o rzekomej defraudacyi funduszów jarmarku, dokonanej przez pewnego płatnego funkcyjonaryusza jarmarku. Notatka ta jest zupełnie nieprawdziwa i bezpodstawną, jak stwierdziło bowiem ostatnie szkontrum, dokonane już po zamknięciu jarmarku, fundusze są w największym porządku. Szkontrum to stwierdziło również, że przez cały czas trwania jarmarku kasa i księgi kasowe były prowadzone wzorowo.

Jakiegokolwiek nadużycia były z góry wykluczone, kasą bowiem i wogóle wszystkimi funduszami zarządzał wyłącznie skarbnik komitetu, a codziennie komisya, złożona z trzech członków komitetu, przeprowadzała szkontrum kasowe, poczem natychmiast oddawano gotówkę do banku na rachunek bieżący.

Wykaże to zresztą szczegółowe zamknięcie rachunków jarmarku, jakie zaraz po powrocie

nieobecnego prezesa komitetu zostanie publicznie ogłoszone.

Za komitet jarmarku; *Aleksander Lewicki*, wiceprezes komitetu; *Tadeusz Höflinger*, sekretarz.

Targ na bydło otwarty. Dziś zostały po trzechmiesięcznej przerwie, spowodowanej zarazą pyska i racie, otwarte na nowo rogatki lwowskie dla wolnego spędu bydła z okolic, zarazą niedotkniętych, na targowicę bydłą przy rzeźni miejskiej.

— **Emigrującym i podróżnym do Transvaalu i Oranje River**, którzy nie wniosą stosownego podania i nie wykazą się umiejętnością pisania i czytania w jednym z języków europejskich, odmawiają władze angielskie przepustek, t. z. *permits*.

Gdy mimo tego zdarza się, że osoby nieumiejące czytać, ani pisać, emigrują do wspomnianych ziem angielskich w Afryce, należy więc przestrzedz, że t. z. urzęd. permitowy w Johannesburgu nie przynajmniej żadnych ustępstw od wyuszczonych wyżej wymagań.

— **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych** przeniosło swoje biura z ul. Cichej 1 do budynku administracyjnego hotelu Georgera przy ul. Klementyny z Tańskich Hofmanowej l. 3, I piętro.

— **Otwarcie mównicy telefonicznej Stanisławów dworzec.** Dnia 15 b. m. odnana została do użytku publiczna mownica telefoniczna, urządzona przy urzędzie pocztowym i telegraficznym Stanisławów 2 (dworzec). Mownica ta pośredniczyć będzie w rozmowach lokalnych i zajmować się będzie odbieraniem i doręczaniem fonogramów.

— **Publiczny egzamin uczestników IV-go kursu**, urządzanego celem wykształcenia służby dezynfekcyjnej, odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 11 przed południem, w sali Rady miejskiej.

— **Ucieczka defraudanta.** Adam Łukasiewicz, oficyant pocztowy w Chodorowie, zbiegł sprzeniewierzywszy około 24.000 koron w listach pieniężnych. Za podanie wiadomości, które umożliwiłyby schwytywanie defraudanta, wyznaczają dyrekcja poczt i telegrafów nagrodę 1000 koron.

△ **Znaleziony w ulicy Akademickiej srebrny medalionik z monogramem S. N.** złożono w policji.

△ **Małoletni zbieg.** Dziesięcioletni Józef Horniak, którego z powodu złego prowadzenia się postanowiła matka umieścić w zakładzie Braci Alberta, zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania kupca Joachima Wolkena przy ul. Kotlarskiej skradziono pulares, w którym znajdowały się dwie srebrne szpilki i srebrny koleczyk, wysadzany perełką i czterema diamentami.

Wczoraj oskarżył w policji p. Leon Polczyk Jan Seniowa, który ma swoje biuro strażnicze przy ul. Sykstuskiej l. 10, i kierownika tego biura Izdebskiego o wyłudzenie kwoty 27 koron pod pozorem wyrobienia mu posady.

Aresztowano Abrahama Kandla, poddane go rossyjskiego, który zajeżdżał z furą do magazynów żelaza przy ul. Bema l. 12, naładowywał furę cudzym towarem i sprzedawał go u M. Schora Kandla zamknięto na razie w aresztach policyjnych.

— **Strejk mleczarzy.** Z Wiednia donoszą: Strejk w przedsiębiorstwie zaopatrzenia miasta w mleko ukończył się. Robotnicy nie osiągnęli tego, czego żądali.

— **Niebezpiecznego szaleńca** wysłała onegdaj policja wiedeńska w osobie Chrystyana Voigta z Tettau w Bawarii. Kilka lat temu napadł on młodą 17-letnią dziewczynę, Ellę Brodowską w lesie około Lauschy i spełniwszy gwałt, zamordował ją następnie. Schwytywany zdradzał takie anormalne popydy, że odano go pod obserwację. Profesor jенеński Biswanger uznał go chorym, skutkiem czego wstrzymano przeciw niemu dalsze dochodzenia i internowano go w zakładzie dla obłąkanych w Beureuth. W dniu 16 kwietnia b. r. Voigt umknął z zakładu i przez długi czas ukrywał się tak dobrze, iż go nie zdołano schwytać. Policja wiedeńska wpadła jednak na jego ślad, aresztowała go i umieściła tymczasowo w krajowym zakładzie dla obłąkanych.

— **Katastrofa na przedstawieniu kinematografu.** Z Cieplice donoszą: W nowym letnisku Kostenblatt wydarzyła się w niedzielę wieczorem podczas przedstawienia elektrycznego kinematografu katastrofa. Na dziewczynce 12-letniej, obsługującej kinematograf, zajęła się sukienka. Powstała panika, rzucono się do wyjścia. W ścisłości prawie wszyscy widzowie w liczbie około 150 doznali ciężkich lub cięższych obrażeń. Pewna 20-letnia paniuszka została tak ciężko zraniona, że życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

— **Tortury w więzieniu.** Sąd w Temeszwarze skazał onegdaj dozorcę gminnego Wyde na 8 lat więzienia za to, iż w ten sposób znęcał się nad chłopem nazwiskiem Vezok w Vichyfalwa, obwinionym o kradzież, że ten zmarł wskutek odniesionych ran. Dwaj żandarmi, którzy usunęli potajemnie zwłoki tego chłopca, zostali uwięzieni i będą również odpowiedzialni przed sądem.

— **Przejście duchownego prawosławnego na katolicyzm.** Katedra słucka była niedawno widowiskiem niezwykłej uroczystości, którą zawiązać należy zesłozoznemu ukazowi o tolerancji religijnej. W dniu 16 sierpnia w prastarej katedrze słuckiej — pisał ks. J. O. w *Dzienniku Powszechnym* — odbyła się ta niezwykła ceremonia przyjęcia na łono Kościoła rzymsko-katolickiego prawosławnego kapłana, zakonnika nazwiskiem Chondru.

W obecności ks. biskupa Niedziałkowskiego, miejscowego dziekana ks. kan. Stańkowskiego, licznego kleru i tłumnie zebranych wiernych, ks. kapelan Jarzymowski przyjął od nowo nawróconego wyznawcy wiary i udzielił absoliucji od cenzur kościelnych, poczem ks. biskup Niedziałkowski nad wzruszonym ks. Chondru wypowiedział słowa błogosławieństwa pasterskiego na nową drogę życia.

Ks. Chondru, syn Teodora i Olgi z Czekańców, ur. w r. 1877 w Kiszyniowie, gubernii besarabskiej. Ukończywszy w mieście tem czteroletni kurs seminarium prawosławnego, udał się młody kapłan do Rumunii, gdzie spędził dwa lata na studiach duchownych w Bukareszcie. Złąd wyruszył do Grecji i w klasztorze Athos przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa eleuteropolskiego Agatona. W roku 1901 powrócił do Rosji; często przenoszony przez władze duchowne, mieszkał kolejno w Mińsku, Kazaniu i Wilnie. W tem ostatnim mieście pełnił obowiązki sekretarza w seminarium prawosławnym. Z Litwy przeniesiony na Wołyń pracował w klasztorach trigoryewskim, dubreńskim, zagorowskim i mieleckim. Długoletnie krytyczne studia nad teologią prawosławną zwróciły go ku katolicyzmowi i dały poznać światło wiary naszej.

— **Obstrukcja w sądzie.** Z Petersburga donoszą: Dnia 17 b. m. odbyła się przed tubiejszym sądem okręgowym zajmująca rozprawa przeciw sześciu wybitnym adwokatom petersburskim, którzy podczas pierwszego strejku generalnego przyszli do sądu i przez obstrukcję udaremniłi tok czynności urzędowych. Oskarżono ich o obrazę sędziów. Trybunał uznał ich winnymi obrazy i przyjmując najłagodniejszy wymiar kary skazał ich na 7 dni aresztu.

Kronika prowincjonalna.

§ **Rezygnacja burmistrza.** Z Gorlic donoszą, że dr. Józef Radomski, wybrany w kwietniu b. r. ponownie burmistrem m. Gorlic na okres sześciolletni, złożył tę godność.

§ **Nowy kościółek.** W Gernakówce nad Zbruczem odbyło się w tych dniach poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościółek.

§ **W Lubieniu wielkim** odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., ostatni w tym sezonie wieczorek wokalno-humorystyczny, z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

§ **W Zakopanem** bawiło do 22 b. m. ogółem osób 7800.

§ **Utonięcie.** Z Dąbrowy donoszą: W rzecze Zabnicy obok mostu kolejowego pod Żabnem utonęli dnia 18 b. m. podczas kąpeli dwaj synowie nieszczani z Targowiska. Jedna z ofiar liczyła 11 lat, druga 9 lat.

Kronika zagraniczna.

(D) Ks. metropolita Szeptycki, o którym doniesiono już, że bawi w Rzymie, po posłuchaniu, jakie miał u Ojca św., wyjechał do Grottaferraty, słynnego opactwa OO. Bazylianów pod Rzymem. W początkach września JE. metropolita A. Szeptycki udaje się z pielgrzymką, złożoną z kilkuset osób, do Ziemi Świętej.

(D) **Nabycie klasztoru.** — Zagadkowe zniknięcie. Piszą nam z Rzymu: Jak donoszą włoskie dzienniki, nabyty został na imię hr. Dębickiego budynek poklasztorny ks. Kapucynów w Porto Maurizio, na Riwierze włoskiej, między Genuą a Ventimiglią. Jest to klasztor zniesiony przez władze włoskie, wymagający dziś odrestaurowania. Nabyty został za 24 tysięcy lirów, a przeznaczony jest dla zakonnice Karmelitanek.

Inny dziennik włoski donosi, że policja neapolitańska poszukuje na żądanie galicyjskiej policji zaginionego w sposób zagadkowy, ks. Ireneusza Jaworskiego, b. Bazylianina, a w ostatnich czasach dyrektora gimnazjum w Buczaczu. Ks. Jaworski wyjechał był przed kilkoma miesiącami w podróż do Włoch, Szwajcarii i Tyrolu i od tego czasu ślad jego zaginął. Ponieważ miał zamiar być w Neapolu, przeto nie jest wykluczone, iż został może w tem mieście w celach rabunku zamordowany.

* **Nowy generał ks. Pijarów.** Na kapitule generalnej ks. Pijarów, zebranej w Rzymie w lipcu b. r., został wybrany generałem całego zakonu O. Emanuel Sanchez a Virgine Dolorosa, były rektor wielkiego kolegium pijarskiego w Walencji w Hiszpanii, które pod jego kierunkiem doszło do wielkiego rozwoju. Następnie O. Emanuel Sanchez był prowincyałem

provincji walentyńskiej, jednej z czterech prowincji pijarskich w Hiszpanii; wrzście był asystentem generała dla Hiszpanii w Rzymie. Na prośbę kapituły, przedstawioną Ojcu św. przez kardynała Vives y Tuto, byłego ucznia kolegium pijarskiego w Matero (Barcelona), Pius X. nadał przywilej wszystkim kolegiom pijarskim odmawiania w litanii loretańskiej: „Królowo Szków Pobożnych — módl się za nami“. Kapituła uchwaliła także między innymi wysłać do Krakowa kilku księży w celu rozwoju kolegium krakowskiego.

* **Brat Papieża.** Z Mantuy donoszą: Angelo Sarto, rodzony brat Piusa X, pełni, jak dawniej, obowiązki listonosza. Przed kilkoma dniami wtargnął do mieszkania Angela nocną porą włamywacz i chciał go okraść. Sarto, człowiek niezwykłej siły, rwał lotrzyka za barki i oddał go w ręce karabinierów.

* **Echa ucieczki Bielencewa.** W ostatnim numerze *Nowoje Wremia* czytamy: Do Petersburga powrócił nacelnik żandarmeryi kolei warsz.-petersburskiej, pułkownik Sołowjew, który wyjechał ze styci Toroszywo w celu zbadań okoliczności ucieczki Bielencewa. Śledztwo przeprowadzone w zupełności, wyjaśniło niedbalstwo osób, przeznaczonych do towarzyszenia Bielencewa, i okoliczności ucieczki jego przez okno wagonu. Prawie stanowczo stwierdzono, że ucieczka była dokonana w pobliżu stacyi, w chwili, gdy Bielencew, pod pozorem niedyspozycji żołądkowej, wszedł do właściwego przedziału. Mylnem jest, że udało mu się po prostu zeskoknąć z ganku wagonów. Przed zawiadomieniem zwierzchności o ucieczkę, straż, straciwszy przytomność, obmyślała, jak zmniejszyć swą winę. Zeszło na tem pół godziny, a tymczasem przestępeca zdążył umknąć. Z rozporządzenia szefa żandarmów, generała Diedulina, odwołanego Bielencewa oficera, rotmistrza Makarowa, i podoficera Mirosznikowa wezwano do Petersburga. Wszystkie opowiadania świadków naocznych, jakie się ukazały w prasie, są najzupełniej zmyślane. Istnieje przypuszczenie, że Bielencew zdołał dostać się do Pskowa, Wszystkie władze gubernialne i powiatowe w gubernii pskowskiej poruszono. Poszukiwaniami, prócz organów korpusu żandarmów, kieruje z rozporządzenia prezesa Rady ministrów gubernator pskowski.

* **Strejki.** Z Bilbao telegrafują: Wojsko sprawuje służbę bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie dzienniki zawiesiły wydawnictwo. Przy starciach z policją po obu stronach byli zabici i ranni. Uroczystości, przygotowywane na przybycie króla, odwołano. Majstrowie niechęć strejkującym pozycję żadnych ustępstw.

Strejkujący w Bilbao usiłowali wczoraj przerwać linię kolejową Castro-Urdiales. Policję, która wkroczyła i przeszkodziła temu, obrzucono kamieniami. Policja dała ognia, przy czem dwoje ludzi zostało zabitych, a troje rannych.

* **Zagrożona Alhambra.** Z Grenady nadechodzą bardzo niepokojące wiadomości o stanie sławnej Alhambry. Stwierdzają one, że zachowanie się synnego pomnika architektury arabskiej możliwe będzie tylko wtedy, gdy niezwłocznie przedsięwzięte zostaną potrzebne reparacje. Ponieważ stare urządzenia wodociągowe są uszkodzone, przeto woda przedostaje się ciągle do fundamentów, co powoduje stopniowe zapadanie się ziemi, zagrażające poważnie równowadze historycznych wież. W chwilejacych się murach zarysowują się coraz większe szczeliny. Nowa administracja, urzędująca od roku zeszłego, rozpoczęła naprawę kanalizacji podziemnej, lecz niektóre rury trudno bardzo odnalźć. Wszelako fundusz 45.000 pesetów, który rząd przeznacza rocznie na konserwację Alhambry, nie wystarcza i złąd roboty postępują bardzo powoli. Niemało przyczyniają się też do tego niesnaski i zatargi trzech członków komitetu zarządzającego, które doprowadziły jednego z nich, budowawczego Mariano Contrera, do złożenia swego urzędu. Obecnie zarząd poszukuje nowego specjalisty w dziale wschodniej sztuki budowlanej.

* **Prawdziwi odkrywcy Ameryki.** Gdy w XVI w. Hiszpanie podbili Meksyk, znaleźli tam ewilizację, świadcząca o dawnym jej istnieniu. W owym czasie nikt nie zastanawiał się nad tem; znacznie później Prescott, de Chavero i inni usiłowali w pracach swych otworzyć historię tego kraju przed hiszpańskim najazdem, ale brakło im źródeł po temu. W następstwie kilku historyków wyrażało przypuszczenie, że kolebką amerykańskiej kultury jest Azja, lecz materyał na poparcie tej hipotezy zdobyli dopiero buddyjscy misjonarze.

Na podstawie tych źródeł hr. Latouche-Tréville w *La Revue* wyłuszcza, że przed odkryciem Ameryki przez Kolumba między Nowym a Starym Światem istniały stosunki i że już w V. wieku przed Narodzeniem Chrystusa, Ameryka podlegała wpływowi obyczajów i kultury azjatyckiej i że prawdziwymi odkrywcami są — misjonarze chińscy. Z Kameczatki przez wyspy Aleuckie lub morze Berynga docierali oni do Alaski i wzdłuż Oceanu Spokojnego dążyli do Meksyku. Dokumenty, znalezione przez buddyjskich misjonarzy w Kalifornii, nie pozostawiają wątpliwości pod tym względem. Świadczą o tem daleki podania ludowe, religijne obrządku, ruiny, zabytki świątyni, rosztane wzdłuż wybrzeża północnej Ameryki, od Alaski do Panamy.

W historii Chin znajdują się często wzmianki o kraju Fusang, tak nazwanym od rosnącego tam drzewa, którego opis przypomina agawę, czyli rodzaj aloesu, rosnącego w Meksyku. W r. 502 urodzony w Kabulu buddyjski kapłan Hai-Shen, za panowania cesarza chińskiego Wu-Ti, jeździł do kraju Fusang i przywiózł z tamtąd taką agawę. Cesarz wyprawił w r. 458 pięciu kapłanów buddyjskich dla nawrócenia Fusangu. W archiwach państwa znajdują się opisy tej krajiny, jej budowli, produktów, bogactw mineralnych. Opisy te są wiernym obrazem Meksyku.

W podaniach Meksyku znajdują się też częste wzmianki o misjonarzach. Utwierdza historyków w tem przekonaniu nie tylko pierwotna architektura, nosząca ślady azjatyckich wpływów, ale też i badanie języka. Olbrzymie świątynie Yukatanu budową swą i ozdobami przypominają podobne zabytki Chin, oraz Indii; wrzście w Campeche (Yukatan), w dawnym kraju Azteków znaleziono posądkę Buddy, oraz bóstwa z głową słonia, będące pochodzenia azjatyckiego. Wszystko to przemawia za hipotezą, której rzecznikiem jest hr. Latouche.

* **Dochody pocztowe.** Biuro międzynarodowego Związku pocztowego w Bernie zestawilo ogólną statystykę wyników finansowych obsługi pocztowej w r. 1904. Pierwsze miejsce w tej statystyce zajmują Stany Zjednoczone Ameryki półn. z 743.951.421 kor. dochodu i 788.122.000 rozchodu. Niemcom przypadło drugie miejsce z 691.058.165 kor. dochodu i 610.435.351 kor. rozchodu. Potem idzie Wielka Brytania z 743.951.421 kor. dochodu i 738.122.000 kor. rozchodu. Po niej następuje Francja z 313.764.304 kor. dochodu i 245.862.911 kor. rozchodu (wydatki wspólne poczty, telegrafu i telefonu). Rosja zajmuje piąte miejsce z 274.268.992 kor. przychodu i 167.556.000 kor. rozchodu. Potem Austria z 129.755.328 kor. przychodu i 127.483.000 kor. rozchodu Japonia zajmuje ósme miejsce z 73.696.871 kor. przychodu i 69.825.862 kor. rozchodu.

* **Taksowanie podróży.** podług wagi. Cenę jazdy podróżujących kolejami żelaznymi oznacza się powszechnie podług przestrzeni, jaką się ma przebyć. Jest to tak zwana taryfa kilometrowa. Amerykanie — i tu znów oni — wprowadzają nowość. Zarzucając dawne formuły i przestarzałe kalkulacje, wymyślili takse dla podróżnych podług ich wagi. W Kalifornii zaprowadzono już ten dziwaczny i bez wątpienia skomplikowany system. Wszyscy podróżni — mężczyźni, kobiety, dzieci, muszą tam stawać na wadze przed kupieniem biletu. Urzędnik wymienia głośno ciężar każdego i na podstawie tego dopiero kasyer w okienku oznacza takse.

* **Nieudały zamach rabunkowy piratów.** Z Hongkong donoszą do *Biura Rewera*: Grupa piratów z Kantonu wsiadła na pewien okręt angielski, płynący do Fuzuan. Po drodze piraci otrzymali posiłki. Podróżni przeczuwając napad, zawiadomili kapitana; kapitan kazał piratom podnieść rękę do góry pod groźbą strzelania. Trzech hersztów pojmano i wydano angielskiemu konsulowi w Fuzuan.

* **Nowa amerykańska łódź podwodna**, zbudowana podług systemu Leke, największa z budowanych dotąd, opuściła niedawno warstwy okrętowe Newport-New-Company. Łódź ta, która, jak twierdzą, może o własnej sile przepłynąć Ocean, zbudowana jest jako łódź podwodna. Osada jej obliczona na dwóch oficerów i ośmiu szeregowców. Uzbrojenie składa się z trzech rur do wyrzucania torped i 6 torped. Dla obserwacji podczas jazdy na powierzchni służy wielka wysoka wieża kapitańska, a także duża hermetyczna przybudówka, która d. pomaga do powiększenia zdolności pływania. Materyał palny do maszyn gazolinowej mieści się w przybudówce, gdyż miejsce to zabezpiecza przed eksplozją. Zanurzanie się i wynurzenie łodzi następuje za pomocą skrzydeł bocznych. Jak wszystkie łodzie Leke i ta posiada koło, aby mógł poruszać się na dnie morskiem; zbudowano również urządzenie dla nurków, które w razie niebezpieczeństwa umożliwia ratunek załodze. Konstrukcja tej łodzi czyni ją zdaturą do zakładania i usuwania min, niszczenia i reparacji kabli i t. d.

Notatki literacko-artystyczne.

Salon «Ars» w Krakowie po feryach zapełnił się znowu mnóstwem nowych dzieł pierwszorzędnych artystów naszych, żyjących i zmarłych, a mianowicie: Axentowicza, Bakałowicza, B. znańskiej, Chlebowskiego, Fałata, Kosaka, Kotsisa, Krudowskiego, Krzesza, Lampiego, Laszki, Malczewskiego, Matejki, Mehoffera, Pitschnana, Rapackiego, Ruszczyca, Skotnickiego, Stanisławskiego, Weissa, Wodzinowskiego, Wolskiego, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Żelechowskiego, Żurki, oraz wielu doskonałymi pracami młodszych naszych malarzy, którzy, jak: Czajkowsy, Filipkiewicz, Januszewski, Misky, Podgórski, Szczygliński i Uziembło odnieśli w roku bieżącym na wystawach zagranicznych świetne triumfy. Oczekiwane są obrazy: Chelmońskiego i Podkowińskiego.

Nowy dziennik w Wilnie. Pod kierunkiem literackim J. Ursyna ukazał się okazyjny numer *Dziennika Wileńskiego* Pismo to znacznie wychodzić od dnia 14 września. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Adam Kaspro-wicz, wydawcą dr. Władysław Zaborski.

Nowe pisma w Warszawie. W ostatnich dniach generał-gubernator warszawski udzielił następujących koncesyj na wydawanie pism peryodycznych polskich:

Walerya Matyńska na tygodnik *Kłosa polskie*; Antoni Sygietyński — tygodnik *Przełom*; Józef Maj — tygodnik humorystyczny *Różga*; Edward Hirsowski — tygodnik *Biblioteka ludowa*; Stanisław Graybner — dziennik *Kurier nowy*; Władysław Jasiński — dwutygodnik *Młoda prasa*; Wiktor Karliński — dziennik *Ludność*; Roman Frankowski — tygodnik *Snop*; Wincenty Jakowicki — tygodnik *Lirnik polski* i miesięcznik *Mój zbiorek*; Zygmunt Lipko — tygodnik *Wielka*; Ludwik Suda — tygodnik *Życie gromadzkie*; Eugeniusz Borkowski — dziennik *Nowa gazeta warszawska* z dodatkiem tygodniowym *Prze-głąd rolniczy*; Bolesław Szyszkowski — dzien-nik *Trybuna* i tygodnik *Dzwoniec polski*; Kazimierz Lewicki — tygodnik *Słowiańszczyzna* i dwutygodnik *Przemysł wiejski*; Michał Goldberg — tygodniki humorystyczne *Fam i Satyr*; Edward Dutlinger — tygodnik *Młot*; Antoni Pawlikowski — dziennik *Momenty*; Stanisław Olędzki — dziennik *Ubezpieczenie*; Hipolit Szkólski — tygodnik humorystyczny *Młyn dyabelski*.

Prócz tego wydano dwie koncesje rossyjskie i jedną Lebrajską.

Z wakacyjnych wyczasów.

Blankenberghe, 19 sierpnia.

(K.) Tegoroczny sezon udał się nadzwyczajnie we wszystkich kąpielowych miejscach belgijskich na wybrzeżu morza Północnego. Pogoda sprzyja stale; morze wskutek silniejszego wiatru faluje w olbrzymich rozmiarach; w kąpeli codziennie przepełnienie, nieraz trzeba dłuższy czas czekać na opróżnienie kabiny do rozbiierania. Czas schodzi przyjemnie na różnych rozrywkach, których jest pod dostatkiem. Koncerty w *Cassino de ville* należą do lepszych; prócz tego wcale udatne przedstawienia odbywają się w *Petit Cassino de familles* na Pierre (w rodzaju *variété*), oraz przedstawienia operetek i komedij w teatrze.

Z bardzo licznych miejscowości nadmorskich belgijskich, wykazują dziś Ostenda 27.600, Blankenberghe 23.000, Heust 14.000, Knocke 6400, Wendayne 4900, Middelkerke 10.000 osób.

Niemal we wszystkich miejscach są Polacy licznie reprezentowani.

W Blankenberghe bawił w przejeździe z początkiem sierpnia przez dwa dni JE P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki; Pani Namiestnikowa z dziećmi przebywa zaś w mniejszej miejscowości w Holandji, blisko Blankenberghe.

Wczoraj, jako w dniu Urodzin Najj. Pana, odbyło się w Blankenberghe, jak co-roczenie, nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. Takie same nabożeństwo odbyło się również w Ostendzie, gdzie nadto wieczorem dla uczczenia rocznicy Urodzin Najj. Pana — jak to na ogłoszeniach wyraźnie podniesiono — odbył się w kursalu koncert przy udziale znakomitej śpiewaczki wiedeńskiej Opery nadwornej, Selmy Kurz i orkiestry kasynowej. Jak to można było przewidzieć, koncert w przepięknej sali powiódł się nadzwyczajnie. Oklaskom nie było końca, to też znakomita śpiewaczka musiała po nad program dodać kilka pieśni.

Kiedy już mowa o programie, warto wspomnieć, że poczciwi Belgijczycy z zarządu kursalu w ogłoszeniu koncertowym podali, iż program wypełnią kompozytorowie austriaccy, węgierscy i... czeszy, — wychodząc widocznie z założenia, że Monarchia nasza składa się z trzech odrębnych Państw: Austrii, Węgier i Czech.

W sesyjnym tygodniu Ostenda miała prawdziwą biesiadę artystyczną. Na dochód miejscowych ubogich odbył się pod protektoratem belgijskiego następcy tronu ks. Alberta w kursalu wspaniały koncert, w którym wzięli udział prócz znakomitej orkiestry kasynowej, słynny i niewątpliwie pierwszy dziś w świecie tenor Caruso, oraz niezrównana Selma Kurz. Koncert trwał trzy godziny, gdyż tak Caruso jak i Kurzówna, wskutek frenetycznych oklasków, musieli ponad program po kilka pieśni odśpiewać. Sala koncertowa była szalenie zapełniona, nawet w otwartych drzwiach stało mnóstwo osób. Przeszło 10.000 osób przybyło na koncert. Ks. Albert w łożu dworskiej siedział do końca koncertu i żywo oklaskiwał znakomitych artystów. W sali rzęsiście oświetlonej były przeważnie panie we wspaniałych toaletach.

Po koncercie odbył się bal, na plaży zaś palono ognie sztuczne.

Z początkiem zeszłego miesiąca śpiewała w Ostendzie z wielkim powodzeniem nasza śpiewaczka pani Janina Korolewicz-Waydowa, zbierając huczne oklaski i mnóstwo kwiatów. Następnie przez cały miesiąc wypoczywała w Blankenberghe.

Również koncertował w Ostendzie z powodzeniem artysta opery wiedeńskiej dr. Zawilowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach nadesłała nam sprawozdanie z zamknięciem rachunków za rok 1905, chlubnie świadczące o ciągłym rozwoju tej instytucji, założonej przed 30 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowymi Kasami Oszczędności.

Z zamknięcia rachunków dowiadujemy się, że z końcem roku 1905 wynosił stan wkładek na 4.440 książeczek (halerze wszędzie opuszczamy) 4,577.663 kor.; stan 2.189 pożyczek hipotecznych 2,594.744 kor.; stan 17 pożyczek komunalnych 224.659 k.; stan 33 zaliczek lombardowych 28.636 kor.; stan 2.792 weksli 878.181 kor. (zeskontowanych w ciągu roku 1905 sztuk 11.829 na 3,753.877 kor.); stan efektów w funduszu obrotowym 765.400 kor.; a stan funduszu rezerwowego i emerytalnych 329.458 kor., w których mieści się fundusz 16.407 k. jako fundacja jubileuszowa Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. na założenie Ochronki powiatowej w Wadowicach.

Przy obrocie kasowym w roku 1905 wynoszącym 14,675.763 kor., osiągnięto zysk 15.693 kor., z którego przeznaczono na cele humanitarne znaczną kwotę, mianowicie: 1) na bursę gimnazjalną im. „Stefana Batorego“ w Wadowicach 800 kor.; 2) dla Towarz. gimnast. „Sokół“ w Wadowicach 200 kor.; 3) dla szkoły przemysłowej w Wadowicach 425 kor.; 4) dla szkoły polskiej w Białej 100 kor.; 5) na budowę studzien w powiecie wadowickim 1.000 kor.; 6) dla Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach 800 K.; 7) dla straży pożarnej w powiecie wadowickim 400 K.; 8) dla miasta Wadowic na rozszerzenie szkoły wydziałowej żeńskiej 500 K.; 9) dla Towarzystwa stolarzy w Kalwarii 300 K.; 10) dla Towarzystwa tkaczy w Andrychowcu 250 K.; 11) dla Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach 500 K.; 12) dla Sióstr Nazaretanek w Wadowicach 100 K.; 13) na budowę kościoła św. Józefa w Kalwarii 200 K.; 14) komitetowi wystawy rolniczo-przemysłowej w Wadowicach 250 K.; 15) na urządzenie linii telefonicznej międzymiastowej 375 K.; 16) dla czytelnicy mieszczajskiej w Wadowicach 300 K.; 17) dla wdowy i sieroty po ś. p. dyrektorze Dobrodziem 1000 K.; 18) resztę zysków 8048 K. przekazano do funduszu rezerwowego i emerytalnych.

W końcu podnieść należy, że powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach, znowu obniżyła stopę procentową na 4½ pre. od wszystkich pożyczek gminnych i dla instytucji humanitarnych, pomimo, że od wkładek płaci 4 pre., innych zaś pożyczek hipotecznych udziela na 5 pre., nawet na okres 50 lat.

OSTATNIA POCZTA.

W styryjskim Marburgu odbyło się wczoraj zgromadzenie mężów zaufania Słowenów ze Styrii. Obradowano nad reformą wyborczą. Po referacie p. Ploja i kilku innych posłów, zgromadzenie uchwa-liło rezolucję, w której zażądało powszechnego i równego prawa głosowania, opartego na liczbie ludności. Dalej wyrażono sympatyę Słowenom karntyjskim, a ubolewanie Związku południowo-słowiańskiemu, że nie dość energicznie poparł żądania Słowenów w sprawie reformy wyborczej. W końcu postanowiono wszystkimi środkami dążyć do spełnienia żądań Słowenów.

Z powodu listu Ojca św. do ks. prymasa Stabilewskiego pisze *Germania*:

List Ojca św. będzie dla ks. Arcybiskupa Stabilewskiego wielką radością i pociechą. Ze wszystkich dycezyj w państwie pruskim, położenie dycezyj gnieźnieńsko-poznańskiej jest najtrudniejsze, a zarząd nią najcięższym. Z rozumem, rozwagą i spokojem sprawuje ks. Arcybiskup urząd ten od lat 14, mając jedyny cel na oku: dobro powierzonej mu dycezyi, a nie troszcząc się o napaści czy pochwały z jakiegokolwiek strony. Takim samym był walcząc w gronie Windhorsta, Schorlemera, Reichensprengera, Frankensteina na trybunie parlamentarnej,

a należał wtedy do najpracowitszych i najzdolniejszych posłów“.

Podobnie pisze i *Köln. Volks Ztg.*, dodając jeszcze, że wielkie uznanie Ojca św. dla działalności biskupiej ks. Arcypasterza zasłoni go choć w części przed niesłusznymi napaściami, na które wystawiony bywa nawet ze strony katolików.

Gaulois donosi, że członek Akademii D'Haussonville, wyjechał do Rosyji, celem zbadania jakie francuzcy poddani ponieśli szkody wskutek zaburzeń.

Powstanie na Kubie w prowincjach Pinar del Rio i Hawanna zdaje się mieć bardzo poważny charakter. Wśród uwięzionych znajdują się także prezydenci rozmaitych klubów. Są jednakże oznaki wskazujące na poprawę położenia, gdyż doniesienia o interwencji Stanów Zjednoczonych nie potwierdzają się.

Według depeszy jaką w Hawannie otrzymał rząd z St. Louis, oddział żandarmów morskich rozproszył drużynę powstańców, poczem było wielu zabitych i rannych. Trzech powstańców pojmano. Inna grupa trzyma się jednakże dalej w St. Louis. Na prezydenta Hawanny Munesa próbowano wykonać zamach. Szereg banków krajowych i zagranicznych ofiarowało pomoc prezydentowi Palma.

Aftenposten w Chrystyanii donosi, że król i królowa w jesieni udadzą się w dłuższą podróż i zwiedzą między innymi Kopenhagę, Londyn, i Berlin.

Wedle pism niemieckich zagraża Anglii rewolucja w Indyach. Płatni agitatorzy organizują, pod pozorem zakładania towarzystw ekonomicznych robotników, ruch przeciw Anglikom jako Europejczykom: w wielu miejscach pobito misjonarzy; rząd nie czując się na siłach, czyni ciągle ustępstwa. co tem bardziej krajowców ośmiela. Szczególnie zaciekle okazuje się agitacja wśród mahometan, oburzonych na Anglię za stanowisko, jakie zajmuje wobec mahometan w Egipcie.

Rząd japoński zawiadomił rządy państw obcych, że Dalny z dniem 1 września b. r. ogłoszony zostanie za port otwarty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) 350 włóściar i robotników z Zassowa przybyło dziś rano do Krakowa, celem zwiedzenia jego pomników. Wycieczką zajęło się Tow. Szkoły Ludowej. W sobotę po południu odegrana będzie w Teatrze ludowym sztuka „Kościuszko pod Raclawicami“.

Frankfurt, 24 sierpnia. Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Rio de Janeiro: Delegacja brazylijska na panamerykański kongres postawi wniosek, aby wszystkie 15 państw amerykańskich, produkujących kawę, obeszły konferencyę, która się ma odbyć w ciągu 6 miesięcy, celem zajęcia stanowiska w obec wysokich cel europejskich na kawę. Ma być mianowicie zawarta ugoda, ażeby towary, importowane z krajów europejskich, opodatkować proporcjonalnie do odnośnych cel na kawę.

Tulon, 24 sierpnia. Potężny pożar szalał w Pinedes. Trzech żołnierzy znalazło śmierć w płomieniach, sześciu brak. Kilku innych odniosło ciężkie rany od poparzenia.

Hawana, 24 sierpnia Rząd tutejszy prosił rząd Stanów Zjednoczonych o sześć dział szybkostrzelnych, które, obsługiwane przez artylerię amerykańską, mają służyć do stłumienia powstania.

Londyn, 24 sierpnia. Doniesienie z Hawany, jakoby rząd tamtejszy zażądał od Stanów Zjednoczonych dostarczenia 6 dział szybkostrzelnych do stłumienia powstania, nazywa *Biuro Reutersa* nieuzasadnionem.

Konstantynopol, 24 sierpnia. Bułgarski agent dyplomatyczny Naczowicz podał się do dymisji z powodu różnicy zdań z bułgarskim ministerstwem. Naczowicz dziś wzięnie udział w selamluku, a za kilka dni odjeżdża do Sofii.

Bilbao, 24 sierpnia. W kopalni Montequi przyszło do starcia. Kilka osób zraniono. Uwieszono wiele osób. Klub robotniczy rozwiązano.

Santjago de Chile, 24 sierpnia. Wczoraj rano ponownie odczuto trzęsienie ziemi. Wieczorem trzęsienie powtórzyło się, ale było nieco słabsze.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 24 sierpnia. (Pet. Ag. tel.) Generał-gubernator Skalkon wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy naoczni świadkowie zamachów na życie lub mienie, odmawiający swej pomocy, karani być mają trzymiesięcznym wzięciem, o ile niesieniu pomocy nie stało na przeszkodzie niebezpieczeństwo życia lub inne ważne względy. Podobnej karze podpadną osoby, które zaniechają zawiadomić władzę o wszystkim, co im o zbrodni wiadomo.

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) *Słowo* donosi, że w ostatnich dniach żandarmi dokonali w Petersburgu mnóstwo rewizyj i aresztowań, ponieważ dowiedziano się, że do Petersburga przybyło z Warszawy kilku członków partii bojowej, celem zorganizowania napadów na policję.

Łódź, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Wczoraj o pół do 2 w południe do przechodzącego szosą Rokicińską robotnika fabrycznego Edwarda Franka dano kilka strzałów z rewolweru i ciężko go zraniono. Powodem zbrodni ma być uchylanie się Franka od bezrobocia.

Kijów, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Ministerstwo otrzymało wiadomość, że w Ławrze kijowsko-peczerskiej wydrukowano proklamacyę, wzywającą do mordowania Żydów i Polaków. Wdrożono surowe śledztwo.

Kijów, 24 sierpnia. Na stacyi Sużela pięciu uzbrojonych w rewolwery ludzi napadło na szefa stacyi i zrabowało z kasy 1700 rubli. Szef stacyi i jeden z podróźnych zostali zranieni.

Wilno, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) W mieknińskim urzędzie gminnym uzbrojeni napastnicy wyłamali kasę, zrabowali blankiety pasportowe i uciekli.

Z magazynu Osursia bandyci zrabowali 300 rubli i umknęli.

Kowno, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Nieznani ludzie zadali kindziałem dwie rany żołnierzowi przechodzącemu przez targowisko. Z mieszkania rządcy majątku Romina rabusie zrabowali pieniądze i pobiwszy jego żonę, umknęli.

Kowno, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Dla ludności, która poniosła straty skutkiem wiosennego wylewu Niemna, przeznaczono z rozkazu cara 2000 rubli.

Odessa, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Do magazynu firmy Ingolsa Szezerbira rzucono bombę. Wybuch jej uszkodził urządzenie sklepu. Ofiar w ludziach nie było. Bombę rzucono też do magazynu bielizny Engera, z zemsty za to, że właściciel odmówił wypłacenia żądanej kwoty 500 rubli.

Odessa, 24 sierpnia. Zastępcy rządu i miasta wypracowują plan zarządzeń, ażeby ochronić miasto od napadów zbrojnych. Na koszt właścicieli domów zaprowadzono warty dzienne na ulicach.

Petersburg, 24 sierpnia. Pet. Ag. tel. upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość paryskiego *Temps* o zamiarze przekształcenia rossyjskiego Banku państwowego na bank akcyjny z kapitałem 600 milionów rubli, których mieli dostarczyć Mendelson i Ska, oraz francuzcy i inni bankierzy, jakoteż, że dyrektorem tego banku ma zostać Witte, jest zupełnie nieprawdziwa.

Moskwa, 24 sierpnia. Kilku uzbrojonych młodych ludzi napadło na kasę jednej ze stacyj kolei Kazańskiej i zrabowało 14.000 rubli. Sprawcy zbiegli. Przy ich ściganiu dwie osoby z publiczności zostały zranione.

Ryga, 24 sierpnia. W ciągu dni ostatnich uwieszono licznych rewolucjonistów i skonfiskowano listy i dokumenty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 668-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 804-75, Akcje Anglobanku 308-25, Akcje Unionbanku 548-—, Akcje Länderbanku 439-—, Akcje Bankvereinu 549-25, Akcje Bodeneredit 1037-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 575-—, Akcje kolei państwowych 671-25, Akcje kolei Południowej 161-—, Akcje kolei Elbe, thal 449-—, Akcje kolei Północnej 5480-—, Akcje kolei czerniowieckiej 580-—, Akcje Alpiny 591-—, Akcje Rima Muranyi 576-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2785-—, Akcje Fabryki broni 578-—, Akcje Tureckie tytoniowe 403-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 578-—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94-10, Renta majowa 99-25, Austriacka Renta koronowa 99-35, Węgierska Renta koronowa 94-40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98-60, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98-25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111-—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł., Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

MAGAZYN FUTER

pod firmą

JAN i JÓZEF KRZYWY

We Lwowie, ulica Akademicka I. 3

obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYERÓW

poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.

Wykonanie staranne. Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.



Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

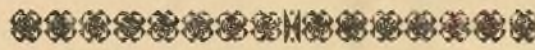
ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na szybki przyrost sił przy wzmaganiu się apetytu działa Somatoza w małych już dawkach.



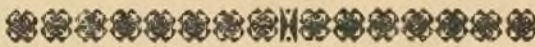
Polecamy KONWERSYĘ

4 1/2% Pożyczki miasta Lwowa na wolne od podatku

4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa pod warunkami ogłoszonymi w prospekcie konwersyjnym, który przesyłamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.



Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 sierpnia 1906.

Hotel George'a.

PP. A. Jordan z Wiechowic, W. Serwatowski z Jezierzan.

Hotel Europejski.

P. B. Bernatowicz z Kijowa.

Hotel Imperial.

PP. E. Krzysztofowicz z Załucza, J. Rosenwie'er z Drohobyca.

Hotel Centralny.

P. A. Frączkiewicz z Brzeżan.

Hotel Wanda.

P. Hr. W. Baciborowski z Radziwilowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24 sierpnia 1906.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% " " 4 1/2% " los w 50 l. " " 4 1/2% " 60 l. po 200 k. " kraj. 4 1/2% " los w 51 l. " " 4% " los w 57 l. Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja) Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat 4% los. w 56 lat

III. Obligki za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) " " 4 1/2% (3 em.) " " 4 1/2% (4 em.) Kol. lokalne dtto 4% Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893 Pożyczka m. Lwowa 4% " " 4 1/2%

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski 11 24 11 40 20 frankówka 19 19 25 100 rubli rosyjskich srebrnych 249 251 50 100 rubli rosyjskich papierowych 251 253 100 marek niemieckich 117 10 117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 sierpnia 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 99 30 99 50 styczeń-lipiec 99 20 99 40

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Jednolity dług państwa w srebrze, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., etc.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr., D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include E. Obligacje indemnizacyjne, Kroacy i Sławonii 97 -- 97 -- Węgier za 100 zł. 4 pr. 94 10 95 10

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include F. Inne publiczne pożyczki, Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 104 25 105 25 Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 98 60 99 60

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. pożycz. kr. z r. 1893 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896, etc.

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., etc.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10 000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., etc.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21 75 23 75 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 457 -- 463 -- Clary 40 zł. m. k. 140 -- 149 -- Pożyczka miasta Innsbrucku 20 zł. 79 -- 84 -- Losy miasta Krakowa 20 zł. 87 -- 92 -- Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 57 -- 64 -- Palfy 40 zł. m. k. 165 50 175 50

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzbürga 20 zł.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include K. Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. 669 50 670 50 Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 140 k., Związku (Union ank) 200 zł., Czeskiego banku związk. owego 100 zł., Zivnostenska banka 10 zł.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, Bak. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5480 -- 5500 -- Kol. Lwów-Bołcz (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic.-lokaln. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł., Galic. karpuckie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 kor., Turek. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include N. W e k s l e., Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Rows include O. W A L U T Y., Dukat cesarski 11 33 11 38 Austr. węg. 8 guld. złota moneta 19 06 19 09 20-frankówka 23 46 23 54 20-markówka Rosyjski półimperyal Niem. banknoty za 100 marek Włoskie banknoty za 100 lir. Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 200 6 (5) (6654 2-3)

Na żądanie Hersza Goldwurma w Białymkamieniu odbędzie się dnia 12 września 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Oleksku licytacja 1/3 części realności whl. 452 i 453 ks. gr. gm. Białymkamień część I. wraz z przynależnościami, realności whl. 453, składającymi się z urządzenia garbarni i narzędzi gospodarczych.

Części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: 1/3 część whl. 452 na 666 koron 66 h., a 1/3 część whl. 453 na 1783 koron 33 hal., przynależności 1/3 whl. 453 zaś na 93 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 części ciała hip. whl. 453 wraz z przynależnościami 1252 koron, a co do 1/3 części whl. 452 kwotę 445 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Oleśko, dnia 3) lipca 1906.

L. cz. E. 201,6 (5) (6655 2 3)

Na żądanie Abischa Zippera w Białymkamieniu odbędzie się dnia 12 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Oleksku, licytacja 1/3 części realności whl. 452 i 453 ks. gr. gm. Białymkamień część I. wraz z przynależnościami whl. 453 składającymi się z urządzenia garbarni i narzędzi gospodarczych.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1/3 części whl. 452 na 666 kor. 66 hal., a 1/3 części whl. 453 na 1783 kor. 33 hal., a 1/3 przynależności whl. 453 zaś na 93 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 części ciała hip. whl. 453 wraz z przynależ-

nościami kwotę 1252 kor., a co do 1/3 whl. 452 kwotę 445 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Oleśko, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. E. 333/6 (6) (6659 2-3)

Na żądanie Leiby Feldberga odbędzie się dnia 17 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym,

w biurze Nr. 11 licytacja realności whl. 943 gm. Rosochowaciec.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wiśniowczyk, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. E. XVII. 188/6 (14) (6619 3-3)

Na żądanie p. Pawła Cwiklika, zastąpionego przez adwokata dra Ostaszewskiego odbędzie się dnia 24 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali VI. licytacja 2/5 i 12/125 części realności objętej whl. 692 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa pod lk. 815 we Lwowie położonej, składającej się z domu parterowego, chlewków i gruntów rolnych, do małol. Anny Skrabek, zam. Nowickiej należącej wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole z 16 maja 1906 l. cz. E. XVII. 188/6 (10).

Część nieruchomości powyższej, wystawiona na licytację, są ocenione: a) budynki z podwórzem na 1382 koron 89 hal., b)

grunta na 1364 koron 46 h, przynależność zaś na 601 kor. 64 h.

Najniższa cena wynosi 2002 kor. 19 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. Oddz. XVII.
Lwów, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. E. 545/6 (7) (6617 3-3)

Na żądanie p. Mosesa Herscha Margulesa odtędnie się dnia 26 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja realności w hł. 367 gm. Bohatkowce.

Półowa nieruchomości tej jest oceniona na 630 koron.

Najniższa cena wynosi 420 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem c. k. notariusza Piotra Kurysia w Wisniowczyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wisniowczyk, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. E. IV. 974/6 (5) (6642)

Dnia 1 października 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 licytacja pół realności w hł. 112 ks. gr. gm. Krasieczyn objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 40 drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 450 kor., przynależności zaś na 60 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 340 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 50.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysł, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. E. 690/6 (5) (6658)

Dnia 17 września 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacja realności wykazu hipot. 286 gminy Uścieszko.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-

dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 29 lipca 1906.

L. cz. E. VII. 350/6 (7) (6649)

Dnia 2 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacja 1/4 części w hł. 644 gm. Oslaw biały.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 9 sierpnia 1906.

L. cz. E. 338/6 (3) (6660)

Dnia 12 września 1906 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14 licytacja połowy realności objętej w hł. 1506 gminy Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2200 kor., przynależności zaś na 30 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1487 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 1 sierpnia 1906.

L. 1211. (6673)

Obwieszczenie.
Dnia 31 sierpnia 1906 o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia na trzechlecie 1907 do 1909 włącznie dostawy karmy dla koni, a mianowicie:

48.000 kg. owsa białego,
54.000 " siana i
9.000 " słomy.

Oferty według przepisu sporządzone należy ostatecznie podpisać i zaopatrzone w wadium w kwocie 10 pr. żądanej ogólnej sumy, z podaniem ceny za 100 kr. cyframi i słowami wypisaną z oświadczeniem, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i że takowym bezwarunkowo się podaje należy opiewając wnieść najdalej do godziny 11 przed południem na dniu wyżej wymienionym do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Blizsze warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni w godzinach urzędowych.

Otworzenie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na dwunastą przed południem.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 18 sierpnia 1906.

L. cz. E. 2500/6 (8) (6688)

Na żądanie Mosesa Löwenstarka odbędzie się dnia 7 września 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja realności lwb. 616 ks. gr. gminy Tarnopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1127 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 563 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przej-

L. 1212 (6674)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 3 września 1906 o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia na trzechlecie 1907 do 1909 roku włącznie dostawy wyrobów drzewnych, a to:

300 sztuk drabin 4 m dług., 6/8 cm. grub., z szczeblami dębowymi 2 1/2 cm. grub.;	
300 " " 6 m dług., 6/8 cm. grub., " " 2 1/2 " "	
7500 " toporzysk bukowych 0-8 m długich;	
750 " toporzysk gracówkowych bukowych 0-8 m długich;	
3600 " stempli 1 m długich;	
750 " niecek 14 cm. głęb., 26 cm. szerok., 60 cm. dług.;	
180 " łopat b kowych kutych;	
180 " " " bosych;	
600 " tacek kutych;	
120 " fasek na farbę;	
300 " pudełek na proch;	
180 " cebrzyków;	
600 " konewek;	
300 " skopców na wodę;	
90 " putni;	
12 " wideł do gnoju;	
30 " grabi.	

Oferty według przepisu sporządzone, należy ostatecznie podpisać i zaopatrzone w wadium 10% żądanej ogólnej sumy z podaniem ceny za materiał osobno cyframi i słowami wypisaną z oświadczeniem, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i że tymże bezwarunkowo się poddaje, należy opiewając wnieść najdalej do godziny 11 tej przed południem na dniu wyżej wymienionym do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Blizsze warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na dwunastą przed południem.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 19 sierpnia 1906.

L. 6106/6 (6694 1-3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych potrzebnych do wyżywienia więźni w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i w Stanisławowie — w czasie od dnia 1 października 1906 po koniec września 1907 rozpisuje się niniejszym rozprawą ofertową.

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. sądu krajowego we Lwowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	6.800 kilogramów
mąki pszennej Nr. 4	7.000 "
mąki pszennej Nr. 5	5.700 "
krup hreczanych	10.000 "
" jaglanych	1.800 "
" jęczmiennych	5.000 "
pecaku	4.500 "
krup kukurudzianych	5.500 "
mąki kukurudzianej	5.500 "
gryssiku pszennego	1.600 "
grochu	18.000 "
fasoli	16.500 "

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	8.000 kilogramów
mąki pszennej Nr. 3	2.000 "
mąki pszennej Nr. 4	12.000 "
mąki pszennej Nr. 5	4.200 "
mąki żytniej Nr. 2	30.000 "
krup hreczanych	8.500 "
krup jaglanych	4.300 "
krup jęczmiennych	7.100 "
pecaku	1.500 "
krup kukurudzianych	500 "
mąki kukurudzianej	4.200 "
gryssiku pszennego	1.500 "
grochu	14.200 "
fasoli	15.000 "
żyta	220.000 "
kukurudzy	6.000 "

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadium w kwocie 200 koron mają być wniesione najpóźniej do dnia 5 września 1906, a to:

Ad I. do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie;

Ad II. do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Blizszych informacji co do warunków dostawy można zasięgnąć w dyrekcjach dotychczasowych Zakładów karnych.

C. k. Nadprokurator Państwa.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. E. 863/6 (4) (6711)

Na żądanie Dr. Aleksandra Elmera we Lwowie, odbędzie się dnia 26 września 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48, licytacja realności whl. 630 ks. gr. gm. kat. Jełechowice objętej, z pb. gr. obszaru 843⁰², wraz z domem i komórką i wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i studni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 482 kor., zaś przynależności na 30 kor.

Wadyum wynosi 51 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 342 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Złoczów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. 198 6 (7) (6690)

Dnia 3 września 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja 1) połowy realności lwh. 864 gminy Kulików, 2) połowy realności whl. 640 tej gminy, 3) połowy realności whl. 873 tej gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 75 kor., ad 2) na 435 kor., ad 3) na 30 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1) 50 kor., ad 2) 290 kor., ad 3) 20 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. E. 765 6 (9) (6713)

Na żądanie Judy Weisera w Gołogórach odbędzie się dnia 25 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacja realności whl. 688 ks. gr. gm. kat. Gołogóry objętej, z pb. lk. 48 wraz z budynkami się składającej, bez przynależności, których niema.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3556 kor.

Wadyum wynosi 356 koron.
Najniższa cena wynosi 2370 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. 696/6 (5) (6712)

Na żądanie Pejsacza Zehnera w Złoczowie odbędzie się dnia 25 września 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacja a) całej realności whl. 176 gm. Kropiwna objętej z północnej połowy pb. lk. 37 wraz z chatą i stajnią, oraz z pg. lk. 243. 244/1, 245/1 i 246/1 bez przynależności się składającej i

b) całej realności whl. 330 gm. Kropiwna objętej z parcel gr. o łącznym obszarze 6 morgów 200⁰² się składającej wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 305 koron 50 hal., zaś ad b) na 1400 kor., przynależności zaś do b) na 294 koron.

Wadyum wynosi ad a) 31 kor., ad b) 170 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 204 koron, zaś ad b) 1129 koron 32 h., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 11 sierpnia 1906.

Konkursa.

L. 1234 (6625 2—3)

K o n k u r s .

Gmina miasta Ciężkowice (powiatu Grybów) rozpisuje niniejszym konkursem na posadę kasyera miejskiego z roczną płacą 480 kor. z obowiązkiem złożenia kaucji rocznej płacy wyrównującej, z obowiązkiem przebywania w kancelarii od godziny 8 do godziny 12 rano i od godziny 3 do godziny 6 po południu i obowiązkiem poświęcania się mundowaniu o ile zajęcia kasyera zezwalać będą.

Kandydaci wnoszą podania zaopatrzone dowodami kwalifikacji ustawą z dnia 20 maja 1908 Nr. 88 dziennik ustaw i rozp. kr. wymaganej, do końca września 1906 w tutejszym urzędzie miejskim, do Rady miejskiej stylizowane.

Urząd gminny.

Ciężkowice, 16 sierpnia 1906.

Burmistrz.

L. 2795. (6624 1—2)

K o n k u r s .

Konkurs celem obsadzenia jednej lub dwóch opróżnionych posad dozorców więzni IV. klasy płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 25 września 1906.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 20 sierpnia 1906.

L. 100.461/II. (6672 1—3)

K o n k u r s .

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mokryszowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 252 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 września b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1906.

L. 937. (6675)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia wakującej posady maszynisty przy c. k. Zarządach salinarnych

w Galicyi i Bukowinie z systemizowanymi poborami służbowymi sług salinarnych II. kl. płacy, rozpisuje się konkurs.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. Zarządu salinarnego w Kosowie i wykazać, że władają językami krajowymi w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby, że są ukwalifikowani na maszynistę i że posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej.

Do podania dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo uzdolnienia na samostanowienie maszynistę i świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

C. k. Zarząd salinarny.
Kosów, dnia 21 sierpnia 1906.

Wyroki prasowe.

31. 191 (6671)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1906, Nr. 10,6, die Weiterverbreitung der Nr. 13 (laufende Nr. 56) der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Der Anarchist“ vom 30 Juli 1906 wegen der Stellen am Kopfe des Blattes von: „Anarchie“ bis „Für alle“ und von „Beder“ bis „Lohnsystem“, ferner wegen der Stelle von „Die Frage der Mittel“ bis „Kennen lernen“ nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 19 August 1906, Nr. I. 251/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Delnicka kihovna. Svazek XVII. Falesni svati. Prispevek k dejinam klerikalismu. Dle ruznych pramenu napsal J. C. v Praze 1906. Nakladem tiskoveho vyboru ceskoslovenske socialne-democraticke strany delnicke. Tiskem Delnicke knihtiskarny v Praze“ wegen des Wortes nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 18 August 1906, Nr. 20/6, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Hornické Listy“ vom 15 August 1906 wegen der Stelle von „A prece každý“ bis „do povetri“ des Artifels: „Cizozemsko. Pierre Larue. Vysetrovani jest skončeno“ nach § 8 des Gefehes von 27 Mai 1865, Nr. G. Bl. Nr. 134 verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 19 August 1906, Nr. I. 47/6, die Weiterverbreitung der Nr. 76 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 17 August 1906 wegen der Stellen von „Budou zalovati“ bis „pri trunu“ des Artifels: „Pred taborem narodnich socialistu ve Slezsku“ nach § 63 St. G. verboten.

31. 190. (6623)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 17 August 1906, Nr. 35/6, die Weiterverbreitung der Beilage zur Nummer 35 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 17 August 1906 wegen des Gedichtes: „Narodu“ bis „hrmet“, der Notiz: „Z bozi milosti — cisar rakousky“ bis „ko-edie“; der Notiz: „Cisarske manevry“ bis „zazehnati“ und der Notiz: „Z Rovna u Caslevi“ bis „dusledky“ nach § 63, 300 St. G. und Artikel IV des Gefehes vom 17 Dezember 1862, Nr. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

31. 192 (6697)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bistec hat mit dem Erkenntnis vom 20 August 1906, Nr. 23/6, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Delnické plameny“ vom 16 August 1906 wegen der Stelle von „Skutenost naseho života“ bis „života dobyvati“ des Artifels: „Pro nas ve Vidni“ nach § 305 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 216/6 (4) (663 1—3)

Fedka Wovk syna Onufrego z Kleszczówny uznaje się głupkowatą, a kuratorem dlań ustanawia się Michała Worone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. L. 8/6 (7) (6661)

Dla Macieja Bednarza z Lesnej uznano kuratorem Józefa Piecucha z Lesnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. P. III. 23/5 (1) (6686 1—3)

Piotr Kusy false Dziżak z Humnisk został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony został Józef Łukasiewicz z Humnisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Busk, dnia 23 maja 1906.

L. cz. L. 2 6 (4) (6689)

Za umysłowo niedołążnego uznano Jakóba Piwowara w Korczyni.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Półchłopa „z łazów“ w Korczyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 3 czerwca 1906.

L. cz. L. V. 13/6 (8) (6681)

Za marnotrawczynię uznano Wiktorję Gawel Lipowicy kuratorem ustanowiono Józefa Gawła.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysł, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. P. VI. 65/6 (7) (6641)

Za umysłową chorą uznano Annę Pank w Lisowie.

Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Maziarza w Lisowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. L. 5 6 P. 114 6 (6656)

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Gądkę w Przysietnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Tokarezyka w Przysietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 16 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 16.778. (6662 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że pan Antoni Schiller, c. k. notaryusz w Busku wskutek przywołanego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 2 czerwca 1906 L. 13.637/6 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Żółkwi z dniem 30 sierpnia 1906 z urzędowania w Busku ustępuje, a dnia 1 września 1906 urzędowanie w Żółkwi obejmując. Lwów, dnia 14 sierpnia 1906

L. cz. do Prez. 16.150. (6663 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że pan Eugeniusz Kawiński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1906 L. 15.749 notaryuszem w Starejsoli zamianowany złożywszy dnia 14 sierpnia 1906 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może. Lwów, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 241/6 (1) (6680)

Przeciw Maryannie z Piętów 10 Żydówkiej 20 Czarnej które miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Jana Kopanowskiego pozew o 432 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1906 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny z Piętów 10 Żydówkiej 20 Czarnej, ustanawia się pana dra Gabryszewskiego w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę z Piętów 10 Żydówkiej 20 Czarnej w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. C. III. 93/6 (2) (6685)

Przeciw Józefowi Czaja i Katarzynie Czaja rolnikom z Baligródu, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródu przez Matwija Ostasza rolnika w Baligródu pozew o 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1906 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa i Katarzyny Czajów ustanawia się pana adw. dra Jonasa w Baligródu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 9 sierpnia 1906.

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. gal. Dyrekcji poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w poniżej umieszczonym wykazie zwrotne listy polecone i pakiety niepodjętych dotąd ani przez adresatów, ani nadawców.

Wzywa się przeto uprawnionych, aby przesyłki te podjęli najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po upływie tego czasokresu zniszczone, względnie sprzedane w drodze publicznej licytacji, a kwota ze sprzedaży uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

nedoręczonych pakietów i listów zwrotnych za miesiąc lipiec 1906.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
1	85	Zniesienie	K. Hausner	Chicago
2	812	Lemberg 7	Adolf Kümmler	Berlin
3	85	" 6	Fritz Neumana	Agram
4	900	" 5	Stas i Zosia Mościey	Jarosław
5	201	" 17	Stanisława Dębicka	Ustrzyki dolne
6	327	" 1	Bruno Fränkel	Wiedeń
7	654	" 1	Władysław Ożarowski	Boryslaw
8	428	" 1	Ignacy Fall	Trembowla
9	231	" 1	Dmytro Kuzymko	Winnipeg
10	164	" 8	Tadeusz Kwieciński	Tymowa
11	1250	Kraków 1	Paula Schubert	M. Ostrawa
12	720	" 1	Kazimierz Janowski	Kraków
13	995	"	Władysław Karasiński	Warszawa
14	702	"	Balbina Miaczyńska	Przemysł
15	917	"	Kati Rys	Kraków
16	1369	"	Ignacy Radwański	Marlichhausen
17	223	Ulanów	Józef Kozielec	Dunkirk
18	235	"	Johan Szecebara	Wiedeń
19	27	Stanisław	D. Haber	Lwów
20	1747	Rzeszów	Teofil Jędrzejczyk	Zawiercie
21	210	"	Jan Szpada	Abe Keesport.
119	941	Jarosław	Agata Dumina	Kausas
120	367	Podgórze	S. Bodlender	Katowice
121	495	"	Maryanna Mazur	Chicago
122	38	Tarnopol	Józef Korduba	Rozdół
123	708	Kraków 5	Rosalie Ochaniowicz	Odessa
124	133	Jaśło	Aniel Plawski	Murawjewo
125	34	Muszyna	F. Antoni Tyliczek	Mont Carmel
126	363	Tarnów 4	Ascher Buch	N. Jork
127	6	Drohobycz	Wilhelm Riest	Frankfurt
128	903	"	Moritz Hausmann	Zürich
129	277	Zaleszczyki	Aleksander Kowalski	Winnipeg
130	597	N. Sącz	Fanny Spitzer	N. Jork
131	229	Skalat	Gabryel Rosenfeld	"
132	220	Bóbrka	Jan Farenick	Jersey City
133	102	Dobromil	Marya Jabłońska	Rutherford
134	32	Nowosioło koło Padwi	Barbara Romaniuk	Philadelphia
135	279	Halicz	Chaim Tauber	Halicz
136	162	"	R. Drauz	Washington
137	30	Andrychów	Józef Karcz	Nowy Jork
138	134	Maryampol b. Halicz	Hryń Domszack	Gnuia
139	232	Monasterzyska	Jan Kulezycki	Lwów
140	295	Nizankowice	Franciszek Urbanowicz	Buslejka
141	39	"	Jakim Chomiak	Nizankowice
142	173	Sołotwina	H. Petranka	Stanisław
143	96	Dynów	Tomasz Bzasa	New Jork
144	208	Zakliczyn	Władysław Dylski	Wojni z
145	36	Tuchów	Aron Waldstein	Tuchów
146	296	Ohladów	Klimek	Zakopane
147	6	Felsztyn	Piotr Trembalski	Pittsburg
148	222	Lubień b. M.	Jakób Swaetek	Caminir
149	123	Nowy Targ	Jan Knap	Skamendo
150	87	Rzochów	Wawrzyniec Pozdro	Ameryka
151	88	"	Józef Miodonol	"
152	66	Bzesko	Władysław Laska	Buchbeim
153	499	Dolina	Jan Iwanicki	Bolechów
154	129	Żurawno	Zuran Litwin	Jezierna
155	801	Lwów 1	Antoni Taniackiewicz	Lwów
156	295	"	Julian Pichler	Kraków
157	352	" 8	Jan Wasilewski	Rosya
158	170	" 11	Julia Worowskiej	"
159	438	" 1	Zofia Gralewskaja	Wiedeń
160	799	" 1	Grzegorz Sawczak	Lipica dolna
161	284	" 7	Izrael Feinstein	Odessa
162	780	" 1	Jan Bursa	Kołomyja
163	199	" 6	Tomasz Marszałek	Stanisławów
164	453	" 1	Krystyna Wlazowska	Chicago
165	258	" 6	Isak Eisenberg	Zboiska
166	153	" 8	Michał Kassarab	Uhnów
167	954	" 7	Szczepan Noga	Pilzno
168	"	" 1	G. Wasserman	Jarosław
169	909	Wadowice	Franciszka Romanezyk	Chocznia
170	750	Dembice	Jędrzej Dydo	Ameryka
171	15	Podgórze	Sal. Singer	Kraków
172	11	"	Rbert Leipert	Sarajevo
173	232	Kłaj	Wojciech Żyglicki	Wiedeń
174	73	Zbaraż	Fedio Wanderysten	Madryt
175	690	Jarosław 1	Tomasz Polakiewicz	Lwów
176	950	"	Jan Wisniowski	Ameryka
177	70	Gładyszany	Andrzej Kril	"
178	989	Suiatyn	Samuel Salzman	New Jork
179	947	"	Juliusz Rotenberg	Ameryka
180	773	"	Nykolaj Lakusta	"
181	970	"	Maryan Buszyński	Lwów
182	466	Przeworsk	Natań Fuchs	Ameryka
183	168	"	Władysław Trybalski	Prusy
184	252	"	Anna Hamerska	Jarosław
185	593	Drohobycz	Izrael Klein	Weldzisz
186	815	"	Piotr Jacyna	Przemysł

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
187	364	Krosno	Chudryk	Chicago
188	278	Kołomyja	Jan Kowalski	Lwów
189	374	"	Marya Iwaszuk	Pezenizyn
190	240	"	Ignacy Pogonowski	Łopatyn
191	176	Podhajce	Józef Benben	Ameryka
192	15	Sanok	Mikołaj Kedra	"
193	124	"	Antoni Borzemski	Lwów
194	82	"	Wasył Starak	Ameryka
195	82	"	Antonina Kopacz	"
196	662	Brody 1	Harry Łahota	"
197	1428	Rzeszów 1	Szczepan Michał	Zarzecze
198	181	"	Jakób Wiśniowski	Sambor
199	1429	"	Moses Heffner	Tyczyn
200	225	Tarnopol 1	Tow. zaliczkowe	Oświęcim
201	477	Lwów 2	Tekla Kowalska	Dzibulki
202	582	Przemysł 1	Jan Tyszkowski	Rybotycze
203	835	"	Jan Czorniak	Kanada
204	700	"	Wydział szkół rolniczych	Kraków
205	237	Kraków 2	Aleksander Swolkien	Dębni
206	460	"	Regina Fischer	Bizenz
207	606	"	Koneki	Rosya
208	1046	Sambor	Mikołaj Pawlisz	New Jork
209	168	Oświęcim 2	Antoni Fedoniec	Ameryka
210	407	Żywiec	Michał Micierek	Prusy
211	770	Tarnów 1	Józef Mucha	Ameryka
212	152	" 4	Marya Mikos	Tarnów
213	"	Stanisławów 2	M. Strużewski	Buzecz
214	114	Gorlice	Stanisław Traczewski	Jaśło
215	170	Zakopane 1	H. Koziębrodzka	Szczerec
216	135	"	Walerya Niedzielka	New Yourk
217	402	"	Zofia Sulymerska	Irkuck
218	54	"	Stanisław Gut	Chicago
219	128	Stryj 1	Marya Stefanko	Rumunia
220	240	"	A. Ehrlich	Lwów
221	547	Kałuż	Józef Rudolf	London
222	9	Jaślika	Jary Maługa	Ameryka
223	360	Zakliczyn	Józef Świdra	"
224	84	Jaślika	Ewa Oleksa	"
225	62	"	F. Melinczak	"
226	180	Dupliska	M. Schiltz	Horodenka
227	158	"	Jan Maliszewski	Ameryka
228	1117	Kraków 1	Freidelsberg	Wadowice
229	1056	"	Kostymenko	Rosya
230	830	"	Jadwiga Pruszyńska	Warszawa
231	1270	"	Stanisław Talarek	Granica
232	271	Nowy Sącz 1	Józef Trojan	Ameryka
233	395	Mielec	Jan Kuźmieców	Sifin
234	296	Popielniki	Stanisław Rudnik	Chrzanów
235	340	Ustrzyki dolne	Iwan Wolański	Ameryka p.
236	179	"	Izak Celer	New Jork
237	419	Kamionka strum.	Katarzyna Waharuk	Czarniowce
238	435	Rohatyn	Michał Rubin	Stanisławów
239	85	"	Józef Fried	New Jork
240	95	Pruchnik	Antoni Matuszek	Stanisławów
241	251	Jaryczów	Leon Jarosz	Zboiska
242	33	Kanczuga	Jan Nikiel	Ameryka
243	188	Czarna k. Pilzna	Józef Łaziński	"
244	273	Chorostków	Szczepan Piaskowski	Kanada
245	222	"	Hawryło Bogdan	"
246	304	Lwów 1	Franciszek Szynralewicz	Kijów
247	67	" 10	Laszko Uskul	Żółkiew
248	464	" 2	Janina Stokłosińska	Lisko
249	438	Tłuste	Jan Mikolasek	Strokonitz
250	180	Łącko	Michał Wojciechowski	Suńmierzyce
251	149	Parchacz	Hryś Lachowski	Winnipeg
252	197	Czarny Dunajec	Piter Leja	Chicago
253	179	Lwów 8	Jan Krusieski	Kołomyja
254	512	" 1	Jan Marmorowicz	Bursztyn
255	295	" 1	Franciszek Kamiński	Królestwo p.
256	283	" 8	Jan Zamojski	Kairo
257	292	" 6	Jan Berwaldowicz	Lwów
258	725	" 1	Józef Geldman	Pińsk
259	274	Kołomyja 1	D. Hryniewiecki	Lwów
260	615	Stanisławów 1	M. Wenigarten	"
261	122	Przemysł 2	M. Laufer	Świtelniki
262	1675	Rzeszów 1	Józef Wiktor	Za szyn
263	373	Dąbrowa	Jędrzej Wojtowicz	Ameryka
264	191	Drohobycz	Jakób Sulbiger	Kroacya
265	225	"	Piotr Haniak	Ameryka
266	647	"	J. Klein	Kanada
267	954	"	Zofia Kriliczewska	Mobilów
268	820	"	Balik	Lwów
269	76	Sanok	Wasył Hajduk	Bolechów
270	15	Germanówka	Fedor Dubko	Pitsburg
271	304	"	Iwan Fediuk	Kanada
272	573	Kraków 6	Andrzej Kostnik	Manitoba
273	327	" 6	Helena Trybowska	Podgórze
274	797	" 4	Rachil Reich	New Jork
275	283	" 4	A. Fischer	Nowy Sącz
276	752	" 4	?	Kraków
277	192	" 4	Marya Pourett	Kairo
278	613	" 4	Kohn	New Jork
279	442	Lwów 2	Michał Musielak	Oświęcim
280	936	Kraków 3	Michał Fedewicz	Kulików
281	933	"	Franciszek Giller	Kral Vinohrad
282	935	"	Dr. Stanisław Kasznica	Lwów
283	811	"	Emil Rotteman	Wrocław
284	461	Rozwadów	Stanisław Turczynowicz	Gdańsk
285	989	Chrzanów	Andrzej Bichlak	Winnipeg
286	447	Podgórze	Śliwińska	Łobzów
287	905	Tarnów 1	Jan Niewiadomski	Limanova
288	366	Tarnów 4	Aniela Wronianka	Roshildo
289	90	Kenty	S. Stroh	Lipsk
290	433	Jaworzno	Schalee Berg	Kolonia
291	98	"	Piotr Kulezyk	Ameryka
292	11	Założce	Rudolf Dworacek	Węgry
293	288	Zaleszczyki	Jan Słobodzian	Tarnoruda
			Piotr Sochacki	Kanada

L. porząd.	N a d a n i a		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
294	142	Łańcut	Wizytor Stopa	Ameryka
295	108	Potok złoty	Michał Myndryk	Borysław
296	2	"	Agata Mistura	Zakopane
297	212	"	Marya Bałkowska	Obertyn
298	27	"	Jacko Demiaczuk	Bośnia
299	335	"	Szmerg	Obertyn
300	99	Mszana dolna	Michał Słozek	Ameryka
301	98	"	Jan Szczyпка	"
302	59	Buczacz	Józef Kozakowski	Kołomyja
303	1	Nowy Sącz 1	Jakób Dziedzie	Ameryka
304	796	Kraków 1	Jachimecki	Wiedeń
305	757	Radziechów	Martin Winkler	Sarospatak
306	184	Łapanów	Ludwik Strączek	Zakopane
307	127	Radomyśl ad Tarnów	Józef Bedna z	Ameryka
308	68	"	Urząd paraf. kość. św. Jana	"
309	71	Niemirów	Piotr Jezierski	Dora

B) Pakiety.

L. porząd.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość	Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce				koron	Kg.
6	421	—	Tarnów 1	Rotenberg	Kraków	—	2	100
10	25	—	Borysław	Dr. Rokach	Stanisławów	—	2	200
13	266	—	Nowy Sącz	ks. Mamak	Bobowa	—	—	500

Ilość sztuk listów zwykłych 16.299. Ciężące porto 1529 kor. 88 hal.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1906.

L. 112.962.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22 sierpnia 1906 l. 38.922, o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Kimpolung z powodu panującego pomoru świń i c. k. Starostwa w Wallachisz Mezericz z powodu panującej róży wąglikowej, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych O Radna (komitat Besztercze Naszod), względnie Vag-Besztercz (komitat Trenčen) na Węgrzech do tutajszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 15 sierpnia 1906 l. 37.977, ogłoszonego tutajszem obwieszczeniem z 19 sierpnia 1906 l. 109.634 (Gazeta Lwowska z 23 sierpnia 1906 Nr. 192).

Powyższe zarządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1906.

L. cz. C. I 272/6 (1)

(6695)

Przezw. Andriji Nestor z Smolnika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Chaima Ehrlicha handlarza z Komańczy pozew o 287 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 września 1906 godzina 8 rano.

Celem strzeżenia praw Andrija Nestor ustanawia się pana dra Kazimierza Jonasa adwokata w Balg odzio kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrija Nestor w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 103/6 (1)

(6687)

Przeciw Piotrowi i Janowi Anczarskim których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Debicy przez Franciszka i Zofię Ników pozew o zniesienie współwłasności realności w h. 4 ks. gr. gm. kat. Pustynia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1906 godz. 9 1/4 rano Nr. biura 6.

Celem strzeżenia praw Piotra i Jana Anczarskich ustanawia się pana Michała Nowaka w Kandzercu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Debica, dnia 18 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 47/6 (2) (6618 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emilii Smutnowej, wdowy po urzędniku c. k. kolei państwowej we Lwowie przy ulicy Szeptyckich l. 35 wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 14.570 na kwotę 100 koron i nazwisko „Wiktorja Marusini“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu liżąc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka wspomniana za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. T. V. 12/6 (1) (6626 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie Nr. 5887 na imię Łucyi Kustra opiewającej na sumę 84 koron 95 hal., aby tę książeczkę wkładową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej — w tutajszym sądzie złożył lub prawa swoje do takiej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, wyżej wymieniona książeczka na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznana będzie.

Zarazem poleca się Dyrekcyi powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, aby wdrożenia postępowania amortyzacyjnego co do tej książeczki wkładowej w odnośnych księgach zanotować poleciła.

Rzeszów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. T. 23/6 (2) (6330 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Zakładu kredytowego w Potoku złotym wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Potok złoty 2 sierpnia 1905 na kwotę 374 kor. 50 h. opiewającego, w 4 miesiący od daty płatnego, na zlecenie Zakładu kredytowego w Potoku złotym, wystawionego przez Markusa Fiederera, a akceptowanego przez Jarynę i Wasyla Czortyków.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. T. IV. 13/6 (1) (6678 1—3)

Na wniosek Józefa Chrabaszcz, właściciela w Borkach ad Dąbrowa c. k. sąd obwodowy w Tarnowie, wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłą urodzonej w dniu 27 czerwca 1845 Tekli Chrabaszcz, córki Józefa i Magdaleny z Liguzów małżonków Chrabaszczów z Borków, która przed około 38 laty wydalila się ze swego miejsca pobytu w Borkach, a następnie wszelki śluch o niej zaginął, ustanawia się dla zaginionej kuratorem adwokata dra Adolfa Finka w Tarnowie, a zarazem wzywa każdego, kto o zaginionej miałby wiadomość, aby o tem tutajszy sąd lub ustanowionego kuratora w ciągu roku zawiadomił; po upływie tego czasokresu przystąpi sąd do uznania Tekli Chrabaszcz za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 88/6 (7) (6682 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, iż dnia 16 stycznia 1906 zmarła w Krzyżu beztęstamentalnie Katarzyna z Madejów Drwalowa.

Sąd nie znając pobytu Maryi Madej, jedynej siostry spadkodawczyni wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutajszym sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z ustanowionym dla niej kuratorem Piotrem Szpondrem i ze zgłaszającymi się dziedzicami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. A. VII. 263/5 13 (6688 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Gródku Jag. zawiadamia, że dnia 9 lipca 1905 w Biało-górze zmarła Reisl Tuch bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jej córki Chiany Bergner zam. Engerhard nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutajszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Jakobem Tuchem.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Gródek Jag., dnia 5 maja 1906.

L. cz. A. 74/6 (6) (6691 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii o głasza, że dnia 19 lutego 1909 w Targowicy zmarła Zofia vel Hafja Atamaniuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Semana Dutczaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutajszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Danylukiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. A. 218/5 (9) (6692 1—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanego sądowi dziedzicow.

C. k. sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 27 lipca 1905 w Głębokiej ad Hołosków zmarła Ewa Adamek nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Magdaleny Adamek zam. Tutak nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutajszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Gerardem Preissnerem ustanowionym dla nieobecnej Magdaleny Tutak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 6 lipca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 214 Rej. A. I/3 (6628)

Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru Oddział A.
Siedziba firmy: Jasienia zamkowa, okrąg sądowy Turka koło Chyrowa.

Brzmienie firm: Tartak parowy Jasienia zamkowa Gerner, Zimmermann, Preminger i Rinzler „po niemiecku Dampsäge Jasienia zamkowa, Gerner, Zimmermann, Preminger et Rinzler“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie tartaku parowego w Jasienicy zamkowej i spólnego handlu wyrobami tartakowymi.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 14 stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.) Juliusz Gerner kupiec w Krechowicach koło Doliny, Leon Zimmermann kupiec w Krechowicach koło Doliny, Izrael Preminger, kupiec w Ottynii i Samuel Rinzler kupiec w Ottynii.

Upoważniony do zastępstwa: Do zastępowania spółki i do jej podpisywania uprawnieni są kolektywnie z jednej strony p. Juliusz Gerner albo p. Leon Zimmermann, a z drugiej strony p. Izrael Preminger lub p. Samuel Rinzler.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wypisaną, lub wydrukowaną stampilią firmy polską lub niemiecką następują własnoręczne podpisy upoważnionych do podpisywania spółników pełnem imieniem i nazwiskiem.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 lipca 1906.

L. cz. Firm. 622 Stow. I. 5/36 (6635)

O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Tarnopolskie stowarzyszenie urzędników zaliczkowe i konsumowe z poręką ograniczoną zarej. strowane“ że na walnem zebraniu z dnia 8 kwietnia 1905 w miejsce ustępujących członków dyrekcji Aleksandra H y n i e w i e c k i e g o, Franciszka Vogla, Antoniego Libery, Samuela Hellera i Władysława Raczynskiego wybrano Maryana Groszka c. k. zarządcę więzi, ks. Józefa Zehmana rz. kat. katechetę i Władysława Szychulskiego, c. k. profesora gimnazjalnego dyrektorami, zaś Franciszka Grubera c. k. starszego naczelnika kancelaryjnego i Piotra Rzepińskiego c. k. profesora gimnazjalnego zastępcami dyrektorów, wszystkich w Tarnopolu zamieszkałych, na okres trzyletni.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31 lipca 1906.

Ч. с. Firm. 541/6 (6128)

O г о л о ш е н е.

Ц. к. окружной суд яко торговельный в Перемишля оповіщає, що дня 2 липня 1906 вписано до реестру для товариств заробкових і господарских при фирмі: „Спілька для господарства і торгівлі товариства зареєстрованого з обмеж. порукою в Перемишля“, вибір на членадирекції Дениса Кореньця, на місце уступившого о. Иосифа Максимовича і зміну §§ 3, 6, 10, 25, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 38, 44 і 54 статутів.

Перемишль, 25 липня 1906.

Ч. с. Фирм. 512 Стow. III. 64 (6088)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано в реестрі стоваришєнь заробкових і господарских.

Осідок стоваришєня: Львів.

Фирма звучить: „Взаїмна поміч учительська“ стow. зар. з обмеженою порукою. Дата статута: 13 мая 1906. Львів.

Предмет підприємства: § 2. Цілею Товариства є сполучити господарски сили своїх членів та піднести їх добробут і господарство через користне умішване ошадностей і удільване позичок при помочи взаїмного кредиту, під можливі найкористнішими умовами, через доставу товарів для своїх членів, вироблюване улєкшень і підлєг всякого рода в потребах господарских своїх членів, та в кінци через пірене між своїми членами духових відомостей при помочи зборів, викладів, лекцій, наукових прогульок, практичних курєв, встав і вірцевих господарств.

Час трєваня: необмежений.

Дирекция: 1) Андрій Алиськевич, ц. к. профессор гімн. у Львові, 2) Іван Стронський, управитель школи в Збоїсках, 3) Спірідіон Герусінський, учитель школи Пашкевича у Львові і заступники: 1) Олекса Гайдукевич, управитель школи в Замаретинові і 2) Михайло Моп, управитель школи в Ременові.

Оголошєня: мають поміщувати ся що найменше в одній з руских краєвих часописей.

Удїл членів: 10 (десять) корон. Відвічальність: до подвійної висоти удїлів.

Дата впису: 17 липня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельный, Відділ IV.
Львів, дня 17 липня 1906.

L. cz. Firm. 587 Stow. II. 69/15 (6634)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Draganówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, że na II zwyczajnym walnym zebraniu stowarzyszenia w dniu 27 1905 odbytem wybranym został w miejsce dotychczasowego przełożonego zarządu Jana Chodorskiego przełożonym zarządu stowarzyszenia Dominik Jasiński a w miejsce Dominika Jasińskiego wybrano zastępcą przełożonego Stanisława Horodeckiego obu rolników w Draganówce, w miejsce zaś Stanisława Horodeckiego zatwierdzono na stanowisku członka zarządu Jana Chodorskiego dotychczasowego przełożonego zarządu, zresztą skład zarządu został nietknięty, że z trzech członków zarządu w myśl § 16 statutu spółki wylosowanych Ludwik Zator i Stanisław Horodecki na III zwyczajnym zebraniu spółki ponownie wybrani zostali a w miejsce Tomasa Psiurskiego wybrano członkiem zarządu Zdzisława Kirchmiera kierownika szkoły w Draganówce.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm. 663 Stow. I. 221/7 (6636)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Budzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu z dnia 8 lipca 1906 w miejsce ustępującego zastępcy przewodniczącego Michała Rolnego wybrano Stefana Towarnickiego c. k. adjunkta podatkowego w Budzanowie zastępcą przewodniczącego, zaś w miejsce ustępującego członka zarządu Wawrzynca Ostrowskiego wybrano Franciszka Drabika, kołodzieja i właściciela realności w Budzanowie członkiem zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. Firm. 482/6 Rg. A. 6. (6632)

Wpis do rejestru handlowego A.
Wpisano do rejestru handlowego A. Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: S. Falk Hotel Central Stanisław.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przyjmowanie obcych w gospodę.
Właściciel: Selig Falk.
Właściciel firmy podpisywać będzie pod wyciśniętym lub przez kogokolwiek wypisanym brzmieniem firmy w ten sposób: S Falk.
Dzień wpisu: 28 lipca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 28 lipca 1906.

Doniesienia prywatne.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

- Le Printemps,
- L' Amour,
- Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
- Revue de la Mode,
- La Toilette des Enfants,
- La Vie au grand Air,
- La Vie Heureuse,
- Le Coquet,
- Le Costume d' Enfant,
- Les Dessous Elégants,
- Femina,
- France Mode,
- Le Frou-Frou,
- Le Globe Trotter,
- La haute Mode de Paris,
- L' Illustration,
- Journal Universel,
- Le Journal de la Jeunesse,
- Le Journal Amusant,
- Le Journal des Modistes Special.
- Journal des Voyages,
- La Mode Illustrée,
- La Mode Pratique,
- La Modiste Française,
- La Modiste Parisienne,
- La Modiste Universelle,
- Le Moniteur de la Mode,
- Musica,
- La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Korespondency gratis.

Telefon 43.

HENRYKA W MAGAZYNIE SCHWARZA

KRAKÓW, GRODZKA 13,

wykonują się kostiumy, okrycia, zakłady etc.
według najwybredniejszych wymogów
po umiarkowanych cenach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
prz.	ch.			odch.	o z.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasia, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasia, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4-05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laborcza, Rymanowa, Iwonieca, Chabówki, Mieleca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.	
—	7-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonieca (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcimska, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-18	z Jaworowa.		—	8-55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasia, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9).	
—	8-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).		—	9-20	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.		—	10-55	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	10-45	do Belzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	11-50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		—	2-21	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.	
1-30	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2-40	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmanis, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowice, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.	
1-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasia, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonieca, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	2-45	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jasia, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
—	1-50	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmanis, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowice, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	2-30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasia, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	3-30	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	2-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4-05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	3-55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	4-15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	4-37	z Jaworowa.		—	6-00	do Jaworowa.	
—	4-50	z Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-15	do Podwoleczysk.	
—	5-25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	6-25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5-50	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6-35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózł Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimska.	
—	5-45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7-25	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5-40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasia, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Chyrowa (p. Przemysł).		—	9-10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.	
—	9-05	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	9-50	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	9-26	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasia, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10-05	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	9-30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimska, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasia, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedziele i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10-30	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	10-51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasia, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasia, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	10-12	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.		—	11-30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.	

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7-07, przed południem, 3-25, 5-09 po połud. i 8-20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10-00 przed połud., 1-46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9-35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1-15 po południu, (od 15/5 do 9/9 wł. codziennie) 9-25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10-10 wieczór.
Ze Szezerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9-40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11-50 wieczór.
Do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 6-05 rano, 2-28, 3-40 i 5-36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9-00 przed połud. i 12-40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8-34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11-35 w nocy (każdej niedziele).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9-15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1-35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3-14 po południu.
Do Szezerca 10-45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Do Lubienia 2-01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	7-00	—	6-35
—	11-25	—	11-15
2-05	—	2-36	—
—	5-25	—	6-37
—	10-12	—	10-08

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze pocztowym c. k. kasa państwowych, pasaż Hausmana I. 9.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej niż w innych tutejszych antykwariach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. — Stali rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. — Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio.

Z wysokim poważaniem

Stanisław Köhler

księgarz i katolicki antykwarz, ulica Batorego 1. 28 we Lwowie (tuż naprzeciw gimn. Franciszka Józefa).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Baczność! Do sprzedania FIES rasy Doga, 11 miesięcy stary, wysoki 80 cm., długi 1.25 m., maści tygryziej, tresura pokojowa, spacerowa i gazonowa, żądam 200 kor. Adres pod „E. Chodań Soltysikówka, Jaworów”.

Kandydat notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia: Filipowski,
Delatyn.

Wyprawy kuchenne najtaniej

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

PILIPTON

woda odmaładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Inhatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżynska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpawkowych) jak hołkowe, różne, heliotrop, gwoździkowe, liliowe i t. p. Wysyłki za pobraniem skutecznie **Bohemia-Parfumerie Bodenbach a/E Weiher Nr. 203.**

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Winogrona kuracyjne i stołowe

I sorty francuskie, bardzo słodkie 5 klg 4 kor. wysyła franko za pobraniem

Johan Suttner

właściciel winnic

Görz (Küstenland).

ROLNICY NASI

kupując nawozy sztuczne za pośrednictwem rozmaitych banków lub instytucji, jest mniemania, że otrzymuje wyroby krajowe, gdy tymczasem dostaje przeważnie towar pruski lub conajmniej niegalicyjski. Nie ujmując wartości tym obcym produktom sądzimy, że przecież jak długo krajowa fabryka zaspokoić może miejscowe zapotrzebowanie, sprowadzać się powinno wyłącznie od niej nawozy. Nie chcemy już podnosić, że zewsząd spotykają nas uznania za jakość i skuteczność towaru. Zamawiać najlepiej bezpośrednio w I. galie. Towarzystwie akcyj. dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 8.

Tłocznie do owoców

Tłocznie do winogron

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES”

Tłocznie hydrauliczne

o silnym ciśnieniu

Młyny do owoców i winogron



Kompletne stałe lub przenośne urządzenia do fabrykacji **moszczów owocowych**

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód

Suszarki na owoce i jarzyny, maszynki do krajania i obierania owoców, najnowsze samoczynne sikawki przenośne i na kółkach „SYPHONIA

do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy

Plugi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancją jako specjalność najnowszej konstrukcji

Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamernia parowa

Ph. MAYFARTH i Spółka

Wiedeń, II. Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 560 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Zastępcy poszukiwani.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników **Pasaż Hausmana 1. 9**

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L 84 375/III.

(6696)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze ofertowej dostawę i montowanie sześciu wag do ważenia nierogacizny o sile udźwigu 2500 kg., po jednej wadze w stacjach: Bełzie, Załużu, Uhnowie, Krystynopolu, Ożywie i Jeziernie, jakoteż 3 wag pomostowych dla wagonów o sile udźwigu 30 ton, 80 m. długich, jednak bez drewnianej budki do ważenia, po jednej wadze w stacjach: Mościskach, Sądowej Wiszni i Zadvórze.

Rozdanie powyższe nastąpi po cenach ryczałtowych.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, tudzież formularze tychże, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji kolei państwowych, oddział konserwacji i budowy (III. piętro, Nr. 308), gdzie wydane będą formularze ofert.

Dotyczące oferty wniesione być muszą do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 30 sierpnia 1906 w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę sześciu wag do ważenia nierogacizny i trzech wag pomostowych”.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2 po południu w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych i wolno będzie oferentowi być obecnym przy komisyjnym otwarciu ofert.

Poreczne w wysokości 5% oferowanej kwoty ryczałtowej złożone być ma przed wniesieniem ofert w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Zarząd c. k. kolei państwowych zastrzega sobie prawo niekrępowanej niezem decyzy o przyjęciu lub nieprzyjęciu należycie wniesionych ofert, a nawet ewentualnego odzucenia wszystkich ofert wniesionych.

We Lwowie w sierpniu 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Pozostałe nuty

do śpiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN”

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycya Melomana Biuro dzienników

Pasaż Hausmana 9.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik MÓD i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mÓD co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mÓD paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI”

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Numerów okazowe i prospekta gratis.